Nr. 37. We Lwowie, — Wtorek, dnia 16 Lutego. Rok 1897.

**Prenumerata**
**we Lwowie:**
wynosi:

| | |
|---|---|
| rocznie | 12 zł. — ct. |
| półrocznie | 6 „ — „ |
| kwartalnie | 3 „ — „ |
| miesięcznie | 1 „ — „ |

Za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincyi:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 16 zł. — ct. |
| półrocznie | 8 „ — „ |
| kwartalnie | 4 „ — „ |
| miesięcznie | 1 „ 35 „ |
| W państwie niemieckiem | 20 zł. rocznie |
| W innych państwach zagran. | 24 „ „ |

**Numer pojedyńczy 4 ct.**
Na prowincyi 5 ct.
Numera z poprzednich dni po 10 ct.

# SŁOWO POLSKIE

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 3. popołudniu.

**Ogłoszenia**
(Inseraty)
za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

**Nadesłane:**
bezpośrednio pod kroniką . . . 50 ct.
przed inseratami . . . 30 „
od wiersza petitowego.

**Małe ogłoszenia:**
po 2 ct. za jeden wyraz — najmniejsze 20 ct. za jedno ogłoszenie.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

**Prenumeratę** przyjmują także wszystkie biura pocztowe i agencye dzienników. Numera „**Słowa Polskiego**" są do nabycia w agencyach dzienników, sprzedażach tytoniu i u portyerów na dworcach kolejowych.

**Wydawca i odpowiedzialny redaktor:**
STANISŁAW ROSSOWSKI.

**Adres Redakcyi i Administracyi:** Lwów, ulica Karola Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefonu Nr. 402

## Wybory do Rady państwa.

W przeszłym tygodniu zwołał p. Breiter poufne zgromadzenie wyborców z V. kuryi do sali hotelu europejskiego. Ten radykalny kandydat, zwołujący zgromadzenie wyborców V. kuryi za zaproszeniami jest doprawdy klasyczny. Swoją drogą na zgromadzeniu tem — jak nam opowiadają naoczni świadkowie — przeważną część obecnych stanowili znani w naszem mieście agitatorowie wyborczy z profesyi, których słownik *Kurjera lwowskiego* i *Monitora* zwykł nazywać szakalami, lub hyenami wyborczemi... Wobec tego poufność zgromadzenia jest zrozumiałą.

*

Na jutro zwołali socyaliści lwowscy zgromadzenie wyborców z V. kuryi do sali ratuszowej. Jest to dalszy ciąg akcyi na korzyść kandydata socyalno-demokratycznego Jana Kozakiewicza.

*

Z Sambora donosi nasz korespondent (*Es Te*):

Na zjeździe delegatów powiatowych komitetów przedwyborczych z kuryi V., który się odbył w dniu 11 lutego w Przemyślu, zgłosił p. Ochrymowicz kandydaturę dra W. Lechowskiego z Drohobycza, która przez komitet okręgowy jak najprzychylniej przyjętą została. Delegat komitetu pow. z Rudek ks. Frydel, mając upoważnienie ks. Wojciecha Bieli, cofnął wskutek tego kandydaturę, zgłoszoną przez tego księdza na posiedzeniu komitetu pow. w Samborze, a rezygnacya ta tem większą chlubę przynosi b. kandydatowi, ile że jako roztropny obywatel — współubieganiem się o mandat, nie życzył sobie zwiększać trudności, z jakiemi dr. Lechowski walczyć będzie musiał.

Z kuryi IV. ubiega się o mandat poselski adyunkt sądu pow. w Rudkach, Rusin, p. Karol Dawidowicz, który kandydaturę swą zgłosił na posiedzeniu komitetu pow. w Rudkach. Komitet pow. w Turce postanowił jednakże popierać kandydaturę Polaka, a to z tej mianowicie racyi, iż w ubiegłej kadencyi Rady państwa zajmował krzesło poselskie Rusin, p. Konst. Teliszewski.

Komitet pow. samborski uchwalił natomiast popierać kandydaturę Rusina, pod warunkiem, jeśli z kuryi V. wybrany zostanie Polak, a więc też prawdopodobnie, tj. w razie wyboru dr. Lechowskiego, wszystkie komitety pow. okręgu (z wyjątkiem chyba turczańskiego) zastosują się do uchwały komitetu samborskiego, to znaczy, że popierać będą kandydaturę Rusina, przez komitet centralny zatwierdzonego. Wątpić jednakże należy, ażali kandydatem tym będzie p. Dawidowicz, bo, o ile nam wiadomo, radca i naczelnik sądu pow. w Podbużu, p. Rewakowicz, ma nierównie większe i lepsze widoki, bo cieszy się sympatyą i zaufaniem rodaków swych w kilku powiatach, w których p. Dawidowicz wcale nie, albo też mało jest znany.

*

Na Szlązku — jak donosi socyalistyczna gazeta ludowa *Prawo ludu* — mają kandydować w V-tej kuryi z ramienia socyalnej-demokracyi: W Opawie dr. Wilhelm Ellenbogen, lekarz; w Cieszynie Piotr Cingo, górnik i redaktor.

*

W Przemyślu odbyło się d. 12 b. m., zgromadzenie przedwyborcze w sali ratuszowej, w którem wzięło udział wiele włościan, przeważnie wójtów, ze wszystkich gmin powiatu przemyskiego. Zastanawiano się nad kandydatem z kuryi V-tej i IV-tej, i prawie jednomyślnie uchwalono kandydatury dr. Lechowskiego z kuryi piątej, a p. Pawła Tyszkowskiego z kuryi czwartej. Zarazem na wniosek Kiełtyki uchwalono prosić przyszłego posła z kuryi IV-tej, aby przynajmniej raz w rok stykał się z wyborcami i składał sprawozdania. Zgromadzenie to odznaczało się spokojnym tonem, włościanie zabierali głosy i na ich wnioski zapadły uchwały.

*

W Jarosławiu komitet powiatowy dla wyboru posła IV. i V. kuryi zebrał się dnia 8 b. m. i wybrał przewodniczącym Stefana hr. Zamoyskiego, zastępcą włościanina Stefana Siarę, a sekretarzem profesora Ign. Rychlika. Następnie w 40 osób, przeważnie włościan, zastanawiano się nad akcyą wyborczą i wybrano komisyę wykonawczą, w skład której weszli prócz prezydyum komitetu: nadleśniczy Jan Ligman, notaryusz Władysław Janicki i wójt z Majdanu Michał Wygonny. Co do kandydatur nie powzięto na razie żadnych postanowień. Zebranie to usiłowali zakłócić robotnicy socyaliści.

*

W Ropczycach odbyło się 8 b. m. posiedzenie komitetu powiatowego, któremu przewodniczył p. Michałowski. Na kuryę V. okręgu Rzeszów-Ropczyce-Dembica i t. d., zgłosił swoją kandydaturę jedynie ks. Fischer, dotychczasowy poseł z IV. kuryi Rzeszów-Kolbuszowa, którego przemówienie nader sympatycznie przyjęto. Na kuryę IV. Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg w miejsce ś. p. ks. kanonika Ruczki zgłosił p. Michałowski kandydaturę p. Henryka Dolańskiego, właściciela Grębowa, — a sędzia p. Kozik zgłosił kandydaturę sędziego z Mielca p. Jaworskiego, którego popierać będzie stronnictwo ludowe.

W Leżajsku odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie wyborów, zwołane przez tamtejszego księdza kanonika, dnia 14 b. m. o godzinie 4 po południu.

*

W Tarnowie — jak donosi tamtejsza *Pogoń* — jedynym kandydatem z kuryi miejskiej jest dotychczasowy poseł p. Tadeusz Rutowski.

*

W Stanisławowie odbyło się we środę w hotelu pod „Czarnym orłem" zebranie około 80 księży ruskich z całego okręgu wyborczego, celem porozumienia się co do wspólnego i solidarnego postępowania przy wyborach w IV. i V. kuryi.

Na zebraniu tem, w którem wzięli udział także przedstawiciele świeckiej inteligencyi ruskiej, uchwalono popierać w kuryi wiejskiej kandydaturę profesora tu. seminaryum dr. Kociuby, w kuryi zaś powszechnej księdza Barysza, proboszcza z Uhrynowa.

*

Z Sanoka donoszą 11 bm.: Dziś odbyło się zgromadzenie delegatów do komitetu okręgowego V. kuryi, obejmującego powiaty: Brzozów, Dobromil, Jasło, Krosno, Lisko, Sanok i Staremiasto.

Podniesiono kandydaturę p. Stanisława Wysockiego, która została przychylnie przyjęta. Ostatecznej decyzyi nie powzięto.

Następne posiedzenie delegatów odbędzie się w Sanoku dnia 20 bm. o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej, na którem stanąć mogą wszyscy kandydaci celem złożenia wyznania wiary politycznej, którzy do tego dnia zgłoszą swe kandydatury w prezydyum komitetu w Sanoku. Przewodniczący F. Gniewosz.

*

Na zjeździe w Stryju uchwalono kandydaturę p. Kazimierza Rojowskiego z Humenowa na posła z kuryi V-ej okręgu Stryj Turka, Żydaczów-Bóbrka Dolina-Kałusz. Na tem samem zebraniu w sprawie kandydatury z IV-ej kuryi z okręgu Kałusz-Dolina-Bóbrka, postanowiono na wniosek p. Niezabitowskiego, ze względu nato, że ubiegający się tam o mandat przeciw p. Romańczukowi starosta z Doliny p. Nawrocki ma zapewnioną większość, nie stawiać innego kandydata.

*

Gazety krakowskie zamieszczają następujące pismo: „Wobec tego, że ks. dr. Adam Kopyciński, swoją kandydaturę w V-ej kuryi okręgu tarnowskiego stanowczo postawił, oświadczam, że dalej nie kandyduję i proszę tych, którzy dotąd moją kandydaturę popierali, by jego poprzeć raczyli. Ks. Dr. Michał Zyguliński".

## Powstanie na Krecie.

### Wspólna akcya mocarstw.

Mocarstwa starają się ugasić płomień powstania na Krecie. Wszystkie państwa wysłały do komendantów statków swoich, stojących na wodach kreteńskich rozporządzenie, aby powstrzymały flotę księcia Jerzego od wszelkiej akcyi zaczepnej i ewentualnie odprowadziły ją pod międzynarodową eskortą do portu w Pireus. — Dotychczas jednak nie wysłały mocarstwa noty zbiorowej do Grecyi, owszem, każde z nich postępowało na własną rękę i ograniczyło się do udzielenia rządowi ateńskiemu rad poufnych. — Te rady były zredagowane w przyjaznym i życzliwym tonie. W Atenach na razie złożono całą odpowiedzialność na Turcyę, która się ociągała z wprowadzeniem reform i domagano się unii realnej Krety z Grecyą i to za wszelką cenę. W ostatnich jednak chwilach nadeszły depesze, że rząd grecki dał mocarstwom stanowczą, prawdziwie twardą odpowiedź. Oświadczył on, że zdaje sobie dokładnie sprawę z swoich czynów i nie waha się wziąć odpowiedzialności za wszystkie wydane rozporządzenia. — Po takiej odpowiedzi zdają się być zupełnie usprawiedliwione domniemania, że poza Grecyą stoi ktoś potężny, kto ją pcha do działania. I czyżby to rzeczywiście była Anglia?

Przyjazne zresztą przedstawienia mocarstw i ton łagodny, zastosowany w upomnieniu Grecyi wskazują, że w Atenach istotnie się nie mylono, jeżeli liczono wiele na *fait accompli*. Na skutek wpływu mocarstw, postanowiła Turcya nie wysyłać wojsk na Kretę. Charakterystycznymi są fakta, że w Anglii uporczywie krążą wiadomości o układzie między mocarstwami, na podstawie którego Kreta w nominalnej zostałaby zależności od Turcyi, w rzeczywistości jednak dostałaby się pod protektorat mocarstw, a sułtan zamianowałby księcia Jerzego generalnym gubernatorem wyspy.

To jest także szczegółem, że *Times* ogłosił wiadomość o przychylnem usposobieniu Rosyi dla greckich planów: Wprawdzie urzędowa i półurzędowa prasa europejska wiele mówi o zgodnej i wspólnej akcyi mocarstw, — ale już samo zaniechanie wysłania zbiorowej noty do Aten świadczy, że wielkie państwa kontynentalne rzeczywiście zamierzają się liczyć z narodowemi aspiracyami ludności greckiej i położyć raz kres mordom na Krecie przez uporządkowanie jej prawno-państwowej przynależności.

### Wojenne przygotowania.

Do *Vossis. Blatt* doniesiono z Aten, że Turcya zgromadziła na granicy tesalskiej liczne zbójeckie bandy albańskie, aby ewentualnie wkroczyły na greckie terytoryum i rozpoczęły walkę partyzancką. Ma to być odwetem za ruch grecki w Macedonii i wysłanie flotyli na Kretę. Na wiadomość o odpłynięciu z Pireju flotyli torpedowej, zebrała się w Konstantynopolu rada admiralna. Eskadra, stojąca na kotwicy w Bosforze, otrzymała natychmiast rozkaz przygotowania się do drogi.

Wszystkie statki wojenne tureckie, znajdujące się w przystaniach Dardanelskich, w Salonichi i Aleksandretty, mają być zjednoczone w jedną flotę. *Pol Corresp.* otrzymała znowu wiadomość z Salonichi o rozdawaniu tajnem między grecką ludnością Turcyi broni i amunicyi. Emisaryusze greccy rozwinęli w ostatnich tygodniach skrzętną propagandę w wilajetach Salonickim i Monastyrskim.

W Konicy, w południowej Albanii, nieco na północ od grecko-epirockiej granicy, koncentrują się bataliony tureckiej obrony krajowej, zwanej redyfami. Z Syryi nadchodzą pułki konne i piesze. Z 62 batalionów, stojących załogą w Macedonii, otrzymało 22 rozkaz trzymania się w pogotowiu do pochodu na terytoryum greckie. Na granicy tessalskiej z dnia na dzień gromadzą się nowe wojska greckie. Do Rapsani, 4 kilometry oddalonego od granicznego tureckiego pasa, przybyły 4 bataliony piechoty, dywizya kawaleryi i baterya artyleryi. Dwa pułki piechoty i z odpowiednią ilością polnej artyleryi zbliżyły się do granicy między Rapsani a Vello.

W Laryssie tworzą się legie ochotnicze, a mnóstwo karabinów systemu Martini'ego nadsyła tam rząd z Aten, dla uzbrojenia wolontaryuszy. 200 studentów przybyło już do Laryssy, aby się uformować w pułk samodzielny.

### Powiększenie floty mocarstw.

Anglia wysłała nową eskadrę na wody kreteńskie, złożoną z kanonierek „Harrier" — „Dryad" — „Blazar" i z łodzi torpedowej „Ardent".

Dziś odpływa z Malty tamże okręt „Ramilies". Rosyjskie pancerniki „Nawarin" i „Aleksnnder II" płyną już w stronę Kanei

### Głosy prasy.

Prasa europejska wogóle dosyć optymistycznie zapatruje się na sytuacyę. *Journal des Debats* mniemają, że cały ten wypadek da się jeszcze pokojowo załatwić. *Post* uważa wojnę między Turcyą a Grecyą za rzecz nieuniknioną. Niemcy nie mają powodu na własną rękę mieszać się do kwestyi wschodniej, lecz nie myślą paraliżować mocarstw w ich dążeniach do pokojowego załatwienia sprawy. Niemcy skłoniwszy Turcyę do wycofania wojsk z Krety, nie mogą wspierać Grecyi w jej samolubnych zamiarach. Owszem, w decydujących sferach z pewnością za słuszne uznają, że zaczepiona Turcya nakaże swoim siłom zbrojnym przekroczyć tessalską granicę. *Nord Allg. Zeitung* pojmuje, że utworzenie zbrojnego obozu pod Tebami było dolaniem oliwy do ognia w społeczeństwie greckiem.

*Fremdenbl.* z 14 b. m. pisze: Mocarstwa żadną miarą nie mogą się zgodzić na odosobnioną politykę Grecyi w kwestyi wschodniej, bo ta odosobniona polityka mogłaby być grabarzem europejskiego pokoju. Nie można dosyć surowo napiętnować postępowania Grecyi, która w chwili, gdy zbiorowo usiłowały mocarstwa stworzyć znośne stosunki w Turcyi dla dobra całej Europy, zrywa się do broni dla rozprzestrzenienia swoich obszarów. Z kaziustycznego stanowiska rozbiera sprawę *Pester Lloyd*, zadając sobie pytanie: czyżby mocarstwa nie miały z równą energią, z jaką wystąpiły przeciw sułtanowi, zwrócić się także przeciw uzurpatorskim zachciankom Grecyi?... *Temps* znowu przemawia za pokojowem załatwieniem sporu w myśl życzeń społeczeństwa greckiego... Jest to ogromnie ciekawa enuncyacya, ze względu ma półurzędowy charakter tego dziennika. Dowodzi ona, że mocarstwa w istocie pogodzą się łatwo z przyłączeniem Krety do Grecyi.

### Przygotowania w Rosyi

„Biuro Wolffa" donosi z Petersburga: W całem carstwie uzupełniają stan prezencyjny armii. Powołano do szeregów wszystkich urlopowanych oficerów, a flotę czarnomorską przygotowano już na wszelkie możliwe ewentualności. W Petersburgu uważają te rozporządzenia, jako konieczne środki ostrożności, ze względu na wypadki kreteńskie.

## Wiadomości naukowe.

*Treść: Czy gruźlica (tuberculosis) jest chorobą dziedziczną? — Gruźlica u zwierząt i u człowieka. — Prace dra Nocarda. — Hygiena dzieci. — Zdrowotność mleka. — Komisya paryska alimentacyi mlekiem. — Sterylizacya mleka. — Sposób Pasteur'a. — Stacye klimatyczne dla chorób piersiowych. — Sanatoryum pod biegunem. Szpicberg. — Ziemia cesarza Franciszka Józefa. — Najnowsze badania tych lądów. — Nowe odkrycia. — Austria Sund. — British Channel. — Noc trwająca trzy miesiące. — Noworocznik astronomiczny paryski. — Tablice stanu krytycznego płynów i gazów. — Prace Wróblewskiego i Olszewskiego. — Br. Pawlewski. — Uwagi.*

Gruźlica (*tuberculosis*) w swych rozlicznych objawach, jest jedną z chorób, która najwięcej spustoszenia sprawia wśród rodzaju ludzkiego. Choroba ta uważaną była do tej pory jako przedewszystkiem dziedziczna, niemal jako typ chorób dziedzicznych i to stanowiło jedną z najfatalniejszych jej stron. Całe pokolenia zostawały pod ustawiczną groźbą objawów gruźlicy. Otóż teraz, na zasadzie ścisłych poszukiwań przeprowadzonych doświadczalnie przez długie lata, niektórzy uczeni przychodzą do wniosku, że gruźlica jest bez zaprzeczenia chorobą zakaźną, ale może nie być dziedziczną.

Dr. Debove przedstawił właśnie w tym przedmiocie fakultetowi paryskiemu ciekawy referat o pracach dra Nocarda nad gruźlicą zwierząt racicznych, która, jak już dawniej udowodnionem zostało, jest tąższamą co do przyczyn i skutków z gruźlicą człowieka. Dr. Nocard, badając zwierzęta, dotknięte gruźlicą, doszedł do pewnych wyników, które przedstawił i udowodnił na pierwszym zjeździe badaczy tuberkulozy, odbytym w Zurychu 1888. Dr. Nocard wykazał naprzód, że zwierzę racicowe może być dotknięte gruźlicą utajoną z początku, którą tylko badania bakteryologiczne mleka lub dyssekcya na pewno wykryć może. Następnie dr. Nocard badał cielęta, pochodzące z matek dotkniętych jawną, zdeklarowaną gruźlicą, odstawiał je od matek, karmiąc sztucznie sterylizowanem (uwolnionem od bakteryi) mlekiem i przekonał się, że przy zachowaniu tej ostrożności, cielęta te wyrosły na zupełnie zdrowe okazy, u których nawet po dyssekcyi nie można było wykryć najmniejszych śladów gruźlicy.

Stwierdziwszy tę zasadę u zwierząt, na których można było doświadczać *in anima vili*, zaczęto badać w tym kierunku gruźlicę u ludzi. Usiłowania p. Nocarda zostały poparte przez wielu uczonych lekarzy, którzy nie szczędzili mu danych statystycznych, zebranych z ich klienteli. Odszukano kilkanaścioro dzieci rodziców, dotkniętych gruźlicą, i których rodzeństwo przedtem uległo śmiertelnym wypadkom tej choroby. Dzieci te, usunięte z domu rodziców zaraz po urodzeniu i oddane na mamki (zwyczajem dość powszechnym w niższych klasach ludności we Francyi) wychowały się zupełnie zdrowo, tak, że najściślejsze badania nie zdołały wykryć u nich śladów mniemanej, dziedzicznej gruźlicy.

Przechodząc od tych pojedynczych przypadków, któreby można przypisać szczególnym okolicznościom wychowania, do ogólniejszej statystyki, zajęto się wypadkami, mogącymi się zdarzyć w przytułkach niemowląt, gdzie wszakże stosunki hygieny pozostawiają wiele do życzenia. Tak w Norymberdze na 100 dzieci przyjmowanych rok rocznie do zakładu sierot zdarzył się w ciągu 8 lat jeden tylko wypadek gruźlicy. W Monachium prowadzą ściślejszą statystykę: od roku 1876 do 1883 na 615 dzieci przyjętych w niemowlęctwie do zakładu dzieci opuszczonych, było 263 rodziców, u których stwierdzono jawną gruźlicę; żadne z tych dzieci nie zostało dotknięte tą chorobą. Z tych danych dr. Nocard, (a za nim grono bardzo poważnych badaczy) twierdzi, że gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, którą przynosi się z sobą na świat przy urodzeniu, ale jest niejako chorobą familijną, którą dziecko mieszkające pod jednym dachem z rodzicami, a zwłaszcza karmione mlekiem chorej osoby, nabywa fatalnie w pierwszych chwilach życia. Wniosek z tego sam się nastręcza: dziecko chorych rodziców należy w jaknajkrótszym czasie usunąć z domu, oddając do zdrowej mamki mieszkającej na zewnątrz; rodzice muszą się zadawalniać odwiedzaniem go od czasu do czasu, byleby go nie trzymali z sobą pod jednym dachem, a zwłaszcza, jak się często zdarza, nie sypiali z niem w jednym pokoju.

Lecz oprócz powyższego niebezpieczeństwa, niemowlę, którego organizm jest jeszcze zbyt słabym, by przeciwdziałać szkodliwym wpływom niezupełnie zdrowego pożywienia, jest jeszcze narażonem na inne. Jeżeli mleko, które spożywa, pochodzi bądź z niezdrowej mamki, bądź z dotkniętego gruźlicą zwierzęcia, spożyte z mlekiem laseczniki gruźlicy lub innej choroby mogą zaszczepić w niem zarodki chorób, których skutki, jeżeli nie zaraz, to później objawić się mogą. Dla zapobieżenia złemu, właśnie przed dwoma miesiącami, Rada miejska Paryża mianowała komisyę p. t. *commission d'étude de l'alimentation par le lait*, która odbyła swe pierwsze posiedzenie 17 grudnia r. z. Słynny bakteryolog paryski dr. Miguel (z instytutu Pasteura) przedstawił na tem posiedzeniu wynik swych badań bakteryologicznych nad mlekiem. Mleko wydajane o 6 z rana już o 8 zawierało 9000 bakteryj na centymetr sześcienny; w dziewięć godzin później, pozostawione na powietrzu, zawierało ich już 120.000, a w 25 godzin potem, w tych samych warunkach, półszosta miliona bakteryj! Jako środek ochronny, uchwalono na teraz, znaną i używaną już poprzednio t. z. pasteuryzacyę t. j. ogrzanie mleka do 70° C. przynajmniej, przez co niechybnie zniszczone zostają chorobotwórcze bakterye gruźlicy, tyfusu, dyfteryi, cholery, gdyby te znajdowały się w mleku w jakiejkolwiekbądź ilości, byleby ogrzewanie trwało przynajmniej 30 minut.

Wprawdzie badania prof. Flügge'go z Pragi wykazały, że prócz wyżej wymienionych znajdują się w mleku i inne bakterye, jak np. *bacillus subtilis*, które przetrzymują ogrzewanie na sposób Pasteur'a; ale te bakterye po pierwsze nie są tak zdradliwe, jak tamte, po drugie, ich rozwój daje się czuć w smaku i zapachu mleka, a po trzecie, rozwój ich jest całkiem wstrzymany w temperaturze niższej od 18°C (w piwnicy np.), o czem wie zresztą każda gospodyni. Komisya oświadczyła się na teraz przeciwną wszelkiej sterylizacyi (uwalnianie od bakteryi) mleka chemicznymi sposobami, szkodliwemi dla smaku i ułatwiającymi falsyfikacyę.

Co czynić należy z osobami, które już nabyły w ten lub inny sposób zarodków gruźlicy? Pewnego środka leczniczego dotąd medycyna nie znalazła; może go znajdzie w przyszłości; tymczasem chorych, zwłaszcza na gruźlicę piersiową lub gardlaną wysyłano zawsze do ciepłych klimatów, na Rivierę, na Maderę, do Kairu. Mogło to być dobrem dla już skazanych, celem przedłużenia im życia o lat kilka; prawdziwym, leczniczym środkiem nigdy nie było. Przeciwnie, pokazało się, że przy zbytecznem nagromadzeniu chorych w danej miejscowości, powietrze zostaje zakażonem zarodkami gruźlicy, przez co u chorych zamiast polepszenia, objawia się pogorszenie. W tym razie, jeżeli kiedy, *homo homini lupus*. Zmieniono więc system; zamiast do ciepłych klimatów, zaczęto wysyłać chorych na świeże i chłodne powietrze, do Engadiny w dolinę Innu, na wyżyny szwajcarskie, gdzie odważono się nawet kazać im przepędzać całą zimę. Wpłynęło na to poniekąd przypadkowe zdarzenie, jakie się przytrafiło przed dwudziestu kilku laty pewnemu synowi, znanej, zamożnej rodziny we Francyi. Ten skazany przez paryskie znakomitości na śmierć w przeciągu lat kilku wskutek skonstatowanych suchot, chciał sobie przynajmniej przez te kilka lat życia użyć; a że jedyną jego namiętnością było myślistwo, przeto, nie zważając na nalegania rodziny i nie słuchając przepisów lekarzy, oddał się polowaniu, zamieszkując w lecie szałasy, a w zimie sklecone z desek chaty, jakie sobie w swych obszernych lasach wybudować kazał. Po kilku latach takiego życia, zamiast umrzeć, zupełnie wyzdrowiał, ku zdziwieniu lekarzy, którzy nie mogli wyjść z osłupienia, aż się zdecydowali przedstawić owego osobliwszego pacyenta Akademii. Zbytecznem może będzie dodać, że przez ten cały czas żadnych nie zażywał leków, ale zapewne jadł dobrze i pił jeszcze lepiej stare burgundzkie wino, którego nie miał potrzeby sobie żałować.

Gdy raz uznano zbawienny wpływ świeżego, chłodnego powietrza na choroby piersiowe, nie było przyczyny, dlaczegoby nie postąpić dalej w tym kierunku. Jakoż Nordenskjöld (zmarły niedawno słynny szwedzki podróżnik), rzucił myśl założenia stacyi klimatycznej dla chorób piersiowych na Szpicbergu. Myśl ta, uważana z początku za żart przez szerszą publiczność, została podjęt

Łyżwy, Przybory do polowania, Przybory do szermierki — poleca M. LUDWIG, Lwów, Akademicka l. 3.

### Zabagnienie reform.

W Konstantynopolu panuje ogólne przygnębienie. Zamieszanie nietylko opanowało szerokie sfery społeczeństwa tureckiego, ale także rząd i sułtana, tudzież jego najbliższe otoczenie. Uważają tam, że obecność eskadry greckiej pod dowództwem księcia krwi królewskiej na wodach Krety, ośmieli chrześcijan i popchnie ich do gwałtów przeciw ludności mahometańskiej, zamieszkującej odległe farmy wyspy.

Wysoka Porta rozpoczęła także całym szeregiem konsularnych raportów, które niezbicie dowodzą, że Grecya bez przerwy na Kretę i do Macedonii wysyłała ochotników, amunicyę, armaty i gromadziła na granicy tessalskiej obfity materyał wojenny. Wobec obecnej sytuacyi kwestya wielkiej reformy dla państwa ottomańskiego ustąpiła na razie na dalszy plan, a cała uwaga rządu tureckiego skupia się na wypadkach kreteńskich. Oczekują noty Porty do jej przedstawicieli zagranicznych z oświadczeniem, że gdyby nie udało się zażegnać burzy, Turcya przystąpi niebawem do wojennych kroków.

### Interpelacye.

W węgierskim Sejmie interpelował dep. Franciszek Kossuth prezydenta ministrów w sprawie Kreteńskiej. Br. Banffy zbijał pogłoski, jakoby konferencya wojskowa w Wiedniu zajmowała się kwestyą mobilizacyi. Na to krzyczy dep. Lukats: A giełda!..

Następnie br. Banffy oświadczył, że w obecnych stosunkach rząd nie może się wdawać w merytoryczną stronę interpelacyi. Prezydent ministrów może jedynie stwierdzić, że duża część odpowiedzialności za rozlew krwi na Krecie spada na tajne komitety greckie i na rząd turecki, który zwlekał z wprowadzeniem reform i rozmaite trudności gromadził, aby ich nie wprowadzić w życie. (Głosy: tak jest).

Postępowanie rządu greckiego jest przeciwne radom mocarstw. Muszę oświadczyć — mówił minister — że naszem życzeniem jest utrzymać pokój i *status quo* na Wschodzie, tudzież starać się zapobiedz wszelkim dalszym komplikacyom na Krecie. Izba przyjęła to oświadczenie do wiadomości.

Premier rumuński, Aurelian, odpowiadając na wniesioną interpelacyę w sprawie Krety, rzekł, iż wskutek zgody panującej wśród mocarstw, nie ma niebezpieczeństwa wojny. Rumunia, jako czynnik, dążący zawsze do zaprowadzenia ładu i porządku na Wschodzie, stosownie do swoich sił, popierać będzie zgodną akcyę mocarstw.

W angielskiej Izbie gmin dał *exposé* w sprawie Krety podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Curzon w ciemnych barwach przedstawiał położenie ludności chrześcijańskiej na wyspie. Rząd angielski nie otrzymał dotychczas potwierdzenia wiadomości, jakoby grecki poseł w Paryżu miał się wyrazić, że wprawdzie Berowicz pasza jest doskonałym gubernatorem, ale sułtan wysłał wraz z nim Abdullah paszę w charakterze komendanta sił zbrojnych, aby paraliżował działanie Berowicza i podburzał mahometan do oporu przeciw reformom.

### Ostatnie wiadomości.

Sytuacya się pogarsza ustawicznie. Agencya Havasa donosi, że okręt grecki, który chciał opuścić przystań w Kandyi, został zmuszony przez pancernik grecki do powrotu na dawne stanowisko. Jeszcze 12. wylądowała garstka ochotników i kilka batalionów greckich na brzegach Krety. Według doniesień konsularnych padło w rzezi 11 bm. w Sitii 300 a na wyspie Janos 22 mahometan.

Tureckie źródła urzędowe doniosły, że turecki okręt wojenny wracający z Kandyi, który pragnął wysadzić na ląd żandarmeryę i wojsko, był trzykrotnie ostrzeliwany przez grecki pancernik i wskutek tego musiał się cofnąć. *Tribuna* znowu donosi, że pancernik „Hydre“ zasypał ogniem działowym okręt turecki. Pytanie tylko, czy to nie poprzedni. Statek wojenny grecki „Sfakterya“ przybył z 6 torpedowcami pod Kaneę. Pułkownik Lambrides wysiadł na ląd kreteński z artyleryą około Haleppa, aby bombardować Kaneę. Nadpływają ciągle oddziały ochotnicze.

Onegdaj o godzinie 4 popołudniu powstańcy chrześcijańscy poczęli z armat ostrzeliwać Kaneę, której bronią wojska regularne tureckie i oddziały baszybożuków.

Gubernator Krety Berowicz-basza udał się na pokład statku rosyjskiego; wszyscy konsulowie, z wyjątkiem austro-węgierskiego, p. Eryka Pintera, schronili się z rodzinami na obce statki wojenne. Komendanci tych statków otrzymali od swoich mocarst jednobrzmiące rozkazy: przeszkodzić każdej agresywnej akcyi, przyczem pozostawiono im zupełną wolność, w jaki sposób mają oni ten rozkaz wykonać, oraz którą chwilę mają uważać za najodpowiedniejszą do rozpoczęcia akcyi.

W Halepie znów się rozpoczął wczoraj rzęsisty ogień między chrześcijanami a Turkami.

Obiega pogłoska, iż Turcy widząc, że sami nic nie poradzą, prosili komendantów obcych statków, aby oni swymi żołnierzami obsadzili Kaneę. Komendanci zawiadomili o tej prośbie swe mocarstwa.

## Wiadomości polityczne.

**Znów powiekszenie floty angielskiej.** *Glasgow Herald*, zwykle dobrze poinformowany, donosi, iż rząd brytański przystąpi wkrótce do budowy pięciu nowych okrętów bojowych i trzech krzyżowców trzeciej klasy. Dla okrętów bojowych za wzór służyć ma „Canapus“; każdy z nich posiadać będzie 12000 tonn objętości. Uzbrojenie ich ma być takie, jak większego o 2000 tonn „Majestica“. Budowane będą okręty bojowe w Darenport, Portsmouth i Chatham. W Sheerness prowadzić się ma budowa jednego krzyżowca. Kontrakty na budowę dwóch drugich krzyżowców i jednego okrętu bojowego otrzymają firmy prywatne. Jednocześnie stan czynny personalu marynarki zostanie powiększony o 7250 ludzi.

**Rosyjska flota czarnomorska** pozostaje podobno od pewnego czasu w ciągłem pogotowiu. Tak przynajmniej twierdzi odeski korespondent *Timesa*, posiadający zazwyczaj bardzo dobre informacye. Flota owa widocznie czeka tylko rozkazu, by podążyć ku nieznanemu dziś dla profanów celowi przeznaczenia, którego swoją drogą, nie trudno się domyślić. *Daily News* potwierdza doniesienie *Timesa*. Flota czarnomorska zgromadziła się mianowicie w porcie sebastopolskim zupełnie gotowa choćby do stoczenia walki. Wiceadmirał Avellan bawi w Sebastopolu celem dokonania inspekcyi okrętów wojennych i floty ochotniczej. W Petersburgu, co prawda, zapewniają, że wszystko to są zwykłe zarządzenia pokojowe bez żadnych ukrytych celów.

**Sprawa Rhodesa.** Komisya śledcza do sprawy ostatnich zajść południowo-afrykańskich i starcia z Transwaalem, rozpoczęła swe czynności i prowadzić je będzie energicznie. Na onegdajszem posiedzeniu wybrano przewodniczącego i ustalono porządek działań. Prezydentem komisyi został członek parlamentu, Jackson, sekretarz irlandzki. Posiedzenia odbywać się mają co wtorek i piątek, a pierwsze zebranie będzie w przyszły wtorek. Ogłoszono wezwanie do wszystkich osób, należących do sprawy, o stawienie się przed komisyą. Jako pierwszy świadek stanie niewątpliwie Cecil Rhodes. Publiczność na posiedzenia dopuszczaną nie będzie.

## Nowe sądy w Galicyi.

Z powodu reformy procedury cywilnej przedstawiło namiestnictwo Sejmowi do zaopiniowania wnioski ministerstwa sprawiedliwości względem utworzenia w Galicyi kilku nowych sądów obwodowych oraz kilkunastu sądów powiatowych.

Komisya prawnicza, której dopiero w ostatnich dniach sprawa ta przydzieloną została, załatwiła dotyczące sprawozdanie Wydziału krajowego, przyjmując prawie wszystkie wnioski Wydziału krajowego z wyjątkiem propozycyi utworzenia Sądu obwodowego w Tarnobrzegu, w miejsce którego proponuje na siedzibę sądu obwodowego dla przestrzeni między Wisłą a Sanem Mielec.

Według sprawozdania komisyi prawniczej, które, które załatwiono na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, uznaną została potrzeba utworzenia następujących nowych sądów:

*A. W okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie:*

1. Sądu obwodowego w Białej;
2. Sądu obwodowego w Nowym Targu;
3. Sądu obwodowego w Mielcu;
4. Sądu powiatowego w Baranowie;
5. Sądu powiatowego w Majdanie;
6. Sądu powiatowego w Rudniku;
7. Sądu powiatowego w Zakliczynie.

Za utworzeniem sądu obwodowego w Bochni, który także objęty jest projektem ministerstwa sprawiedliwości, oświadczył się Sejm już dawniej, obecnie przeto nie zachodzi potrzeba ponawiania tej opinii.

*B. W obrębie wyższego Sądu krajowego we Lwowie:*

1. Sądu obwodowego w Czortkowie;
2. Sądu obwodowego w Żółkwi;
3. Sądu powiatowego w Jagielnicy;
4. Sądu powiatowego w Krasnej;
5. Sądu powiatowego w Podkamieniu;
6. Sądu powiatowego w Strzeliskach nowych;
7. Sądu powiatowego w Uścierykach;
8. Sądu powiatowego w Zawałowie.

Obiawiona już dawniej opinia Sejmu co do potrzeby utworzenia sądu obwodowego w Jarosławiu, oraz sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie — pozostaje niezmieniona.

Nadto uchwaliła komisya prawnicza wezwać rząd do utworzenia drugiego sądu powiatowego w powiecie politycznym Borszczowskim, mianowicie w Jezierzanach, oraz zastrzegła przedstawienia rządowi wniosków co do potrzeby dalszego kreowania sądów w przyszłości.

## KRONIKA.

Lwów, 15 Lutego.

**Jutro:**

— 16 Lutego. Wtorek. *Julianny panny.*

— Wschód słońca o godz. 7 min. 13 rano; zachód o godz. 5 min. 16 wieczorem.

— Dnia tego w r. 1665, zmarł Stefan Czarniecki.

— O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Halka“.

— W Czytelni kat. wykład prof. Thullie „O tanich mieszkaniach“.

**Minister Rittner** był onegdaj podejmowany przez grono kolegów szkolnych z gimnazyum i uniwersytetu. Bawiono się bardzo dobrze. Toasty wznosili ks. mitrat Turkiewicz, radca Horodyński i sekr. banku hip. p. Lewakowski.

**Główne listy wyborców** z miasta Lwowa, a to zarówno z kuryi powszechnej jak miejskiej zupełnie gotowe zostały dnia dzisiejszego przedłożone namiestnictwu do zatwierdzenia.

Lista kuryi piątej przedstawia grubą księgę o 315 arkuszach i zawiera 29.128 nazwisk wyborców porządkiem alfabetycznym — tudzież ich adresy.

Listę kuryi miejskiej sporządzono na podstawie dwóch ksiąg: 1) Wykazu płacących podatki ułożonego wedle cyfry opłacanej od najwyższej począwszy, 2) wykazu osób, zajmujących stanowiska urzędowe wedle alfabetu. Płacących podatki jest ogółem 9.450 osób. Po wyeliminowaniu tych, którzy mają wielką posiadłość, dalej kobiet, tudzież osób z ustawy wyłączonych od prawa wyboru, pozostaje 7.237 osób; z tego pierwsze $^2/_3$ części stanowią wyborców tj. 4.825 osób. Ponieważ jednak ustawa postanawia, że do owych dwóch trzecich części należy doliczyć także wszystkich, co płacą 5 zł. rocznych podatków bezpośrednich — a takich jest 2.225 — więc suma wyborców z tytułu podatków wynosi 7.050.

Drugi wykaz uprawnionych z tytułu osobistej kwalifikacyi obejmuje 3 363 nazwisk. Między tymi są niektórzy, którzy równocześnie posiadają domy lub zakłady zarobkowe i płacą od nich podatki. Po odtrąceniu tychże pozostaje 2.450 osób — uprawnionych do głosowania. Dodawszy tych 2.450 do poprzednich 7.050 otrzymamy razem 9.500 wyborców z kuryi miejskiej — którzy porządkiem alfabetycznym umieszczeni są w głównej liście wyborców.

Nadmienić wypada, że w terminie przepisanym nie wpłynęła przeciw spisom wyborców żadna reklamacya.

**Posiedzenie tow. łowieckiego** odbyło się wczoraj we Lwowie. Prezydował hr. Szembek. Wyjaśniono, że dzięki ofiarności ordynata p. Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego tudzież hr. Stefana Zamojskiego i hr. Rom. Potockiego towarzystwo zostało oczyszczone z długów. Następnie odczytano projekt reorganizacyi towarzystwa, przedłożony przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, polecono zbadać wydziałowi centralnemu. Zakończyły posiedzenie wybory. Prezesem wybrano hr. R. Potockiego, jego zastępcą p. Czarkowskiego, wydziałowymi na lat trzy pp. J. Bielskiego, Ant. Goralczyka, G. Mauthnera i dra H. Szydłowskiego a na dwa lata pp. Hirsza, Matkowskiego, W. Korytowskiego i Sz. hr. Szembeka.

**Z karnawału.** Wczoraj tańczono w domu pp. Z. Kędzierskich w 18 par do 9 rano pod wodzą pp. Jordana i Riegera. Zabawa ta pozostanie na długo w pamięci wdzięcznej drużyny pięknych panien i dzielnych tancerzy.

**Z armii.** Podpułkownicy: Hipolit Podhorodecki z 40 p. p. i Rudolf Zichardt z 90 p. p. przeniesieni zostali w stan spoczynku.

**Nagłą śmiercią** zmarła w aresztach miejskich w Stanisławowie zarobnica Zofia Hańczak rodem z Kałusza. Aresztowana rano w stanie pijanym prawie do bezprzytomności i umieszczona w areszcie policyjnym, zmarła tam tegoż dnia w nocy.

**Uwięzienie burmistrza.** *Kur Stanisławowski* donosi, że długoletni burmistrz miasta Buczacza, Bernard Stern został pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez tamtejszy sąd uwięziony.

**Znowu wykolejenie pociągu** wydarzyło się przed kilku dniami na linii Stanisławów-Woronienka. Był to pociąg towarowy, wiozący pomiędzy innymi także długie belki. Z powodu rozluźnienia się łańcuchów, wpadły owe belki pomiędzy sprychy wozów i spowodowały ich wykolejenie. Donosi o tem *Kur Lwowski.*

**Morderstwo — wynikiem bójki żołnierskiej.** Jeszcze w dniu 7 b. m. spełnioną została w Rzeszowie dzika zbrodnia. Patrol policyjny znalazł wieczorem w jednej z ubocznych uliczek zwłoki szeregowca 90 pp. Dmytra Szufla. Zakończył on życie wskutek 5 ran na głowie i trzech ran otrzymanych w bok lewy bagnetem. Jak się pokazało, Szufla był raz z dwoma kompanami na muzyce — i tam wynikła awantura pomiędzy nimi a 6-ciu żołnierzami obrony krajowej. Ci ostatni zamordowali Szufię w zaułku. Z tego powodu uwięzieni zostali: kapral Józef Kozioł, freiter Wojciech Koszela, i szeregowcy Kazimierz Czarnota, Józef Steczkowski, Antoni Nowak i Tomasz Słowik. Śledztwo się toczy.

**Operetka teatru lwowskiego,** jak się dowiadujemy, wyjedzie w lecie na parę miesięcy do Warszawy i dawać będzie przedstawienia w Cyrku na Ordynackiem, odpowiednio do potrzeb sceny urządzonym. W roku zeszłym w tem samem miejscu występowała z powodzenie trupa pana Mich. Wołowskiego.

**Nowy kurator** okręgu naukowego warszawskiego. Gazety polskie i rosyjskie wyrażają się przyjaźnie o kuratorze warszawskiego okręgu naukowego, Liginie. Wykładał on mechanikę na uniwersytecie odeskim; liczy 56 lat życia, żonaty jest z Greczyuką. W Odesie cieszył się ogólną sympatyą i pisma tamtejsze żegnają go z żalem.

*Odesskaja Gazeta* pisze o nim, co następuje:

Podana przez nas wiadomość, że wyjazd prezydenta naszego miasta, Ligina, do Petersburga, pozoztaje w związku z jego nominacyą w ministerstwie oświaty, potwierdza się w zupełności. Według nadeszłych do Odesy informacyj Ligin zatwierdzony został na stanowisko kuratora okręgu naukowego warszawskiego. Obywatele, stojący zdala od namiętności wyborczych i interesów stronnictw, ubolewać będą nad tą stratą. W osobie Ligina traci Odesa nietylko światłego i gorliwego prezydenta miasta, ale i światłego obywatela“.

Oby tylko nie zechciał wchodzić w ślady Apuchtina!

**Urzędownie ogłoszono** carskim reskryptem, że Apuchtin, dotychczasowy kurator okręgu naukowego warszawskiego, został mianowany — senatorem. Reskrypt powiada między innemi do Apuchtina: „Pragnę, aby i następcy pańscy na urzędzie stanowczo a stale przestrzegali zasad, które położyłeś pan za podstawę wychowania młodzieży polskiej“.

**Na dżumę** zmarło w ostatnich czasach w Bombaju 17 Europejczyków — pierwsi, którzy tej pladze ulegli — a między nimi dr. Mauser i pielęgnująca go dozorczyni.

**Konkurs zecerów** urządzony zostanie w Petersburgu. Pierwsza nagroda 150 rubli.

**Straszny wypadek.** Z Liseard (Cornwallis) z Anglii donoszą: Przy budowie gościńca w pobliżu stacyi Menheniat, zaszedł straszliwy wypadek. Rusztowanie załamało się, a 12 robotników spadło z wysokości 150 stóp i poniosło śmierć na miejscu.

**Znanego podróżnika podbiegunowego Nansena** przyjmowano w tych dniach uroczyście w królewskiem Tow. geograficznem. Książę Walii doręczył mu złoty medal od towarzystwa.

**Gazeta.. pochodowa.** Jedynym chyba w swoim rodzaju jest dziennik wojenny powstania kubańskiego, którego 13-ty numer świeżo się ukazał. Nosi on tytuł *La Independencia* i wydawany jest w warunkach bardzo trudnych. Zecer a zarazem redaktor tego pisma ma przed sobą kasztę skórzaną, przywiązaną do karku wierschowca sznurem. Podczas pochodu armii, redagowany i składany jest dziennik, mający format broszury i zawierający ośm stronnic. Redaktor niejednokrotnie musi kasztę odsuwać na bok i karabinu się imać. Genialny redaktor, zecer, drukarz i wojownik nazywa się Jose Guinot.

### Z obserwatoryum szkoły politechnicznej we Lwowie.

Dnia 15 lutego, 10 godz. rano.

| Dnia | Godzina | Barometr mm.*) | Temperatura °C. | Wiatr kierunek | Wiatr siła | Zachmurzenie nieba (0—10) **) |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 14 | 2h połud. | 720.56 | —1.5 | SW | 7 | 10 |
| 14 | 9h wieczór | 718.65 | —4.0 | SW | 6 | 10 |
| 15 | 7h rano | 730.62 | —7.0 | WNW | 2 | 10 |

Najwyższa temperatura od 7-mej rano dnia 14 lutego do 7 rano dnia 15 lutego b. r. była —1.5 °C., najniższa —8.2 °C — Barometr poszedł znacznie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0° C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n/11 mm. odjąć.

**) 0 pogodnie — 10 całkiem zachmurzone

**Przypominamy,** że bal na dochód szkoły polskiej w Białej odbędzie się we środę dnia 17 bm. w salach Kasyna miejskiego. Ze względu na piękny cel — cały Lwów wybiera się na ten bal. Z tego też powodu pp. Grzeg. Ziembiccy odłożyli zwykłe swoje środowe przyjęcie na czwartek. Kto nie otrzymał przez pomyłkę zaproszenia, raczy się zgłosić do p. Buynowskiego w Kasynie miejskiem. Bilety nabywać można tamże lub w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

**Odczyty pani dr. Wyczółkowskiej** z psychologii eksperymentalnej, rozpoczną się w czwartek 18 b. m. o godzinie 6 w lokalu Czytelni dla kobiet (Rynek l. 10). Panie zapisane na kurs psychologii zechcą się łaskawie zgłosić o bilety wstępu.

**W Czytelni katolickiej** we wtorek tj. 16 lutego o godzinie 7 wieczór będzie miał wykład prof. Thullie „O tanich mieszkaniach“.

**Z poczty.** Z dniem 16 lutego r. b. wejdzie napowrót w życie urząd pocztowy w miejscowości Grabowa, powiat Kamionka strumiłowa. Urząd ten komunikować się będzie codzień za pomocą posłańca pieszego z Buskiem i Grabową. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grabowej, należeć będą gminy i obszary dworskie: Grabowa i Jabłonówka.

**Konkurs.** Rektorat szkoły politechnicznej ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze chemii ogólnej. Wynagrodzenie roczne 600 zł. Zgłaszać się należy do 15 lutego rb.

**Na urząd pocztowy w Galińsku** dochodzą nas skargi na nieregularną dostawę *Słowa polskiego.* Prosimy ten urząd o usunięcie powodów do zażaleń.

**Mianowania i odznaczenia.** Radca sądowy we Lwowie Spausta przy spensyonowaniu otrzymał tytuł starszego radcy sądowego.

**Zmarli.** W Kłecku, w Poznańskiem, ks. Józef Gozdawa Dydyński, kanonik metropolitalny poznański, od lat 50-ciu proboszcz kłecki, autor cennych prac archeologicznych. — W Ujściu solnem proboszcz miejscowy, ks. Jan Perges w 72 roku życia, w 42 kapłaństwa. — W Czerniowcach Adela Zachariasiewiczowa, wdowa po naczelniku sądu, lat 76. — Tamże zmarł w wieku lat 59 naczelnik magazynów kolei państwowej Marceli Piątkiewicz, obywatel powszechnie szanowany.

## Z podróży po Grecyi.

(*Odczyt prof. Lityńskiego*).

Odczyt Prof. Michała Lityńskiego z podróży po Grecyi, zebrał w sobotę w Kole literacko-artystycznem doborową publiczność, która z przyjemnością wysłuchała wrażeń, z podróży tego zdolnego pisarza.

Prof. Lityński udał się parowcem Lloyda „Achille“ z Brindisi do Patras, a następnie zatoką Koryncką do Aten.

Szczególnie barwny był opis nocy letniej spędzonej na falach morza jońskiego.

Rozrzewniającą była chwila, opowiadał prelegent, gdy na pełnem morzu w lekarzu okrętowym poznał Polaka, Krakowianina dra Stablewskiego. Zgon żony w kwiecie wieku i dziecięcia wywarł na owym lekarzu tak silne wrażenie, że opuścił rodzinne strony i od 3 lat tuła się po świecie. Zwiedził kraje nowego świata i dalekiego Wschodu, a z Chin i Japonii przywiózł wiele cennych okazów artystycznego przemysłu, a między innymi wschodnim sposobem na kości słoniowej odtworzoną fotografię swej żony. Dr. S. w podróżach swych po Wschodzie widział wielu rodaków — i opowiadał o nich bardzo ciekawe szczegóły.

Barwnemi słowy opowiadał dalej swoje wrażenia z podróży morskiej i lądowej prof. Lityński.

Do głębi wzruszył go widok Itaki, ojczyzny wiernej Penelopy i chytrego Odyseusza; podziw jego wzbudziły wspaniałe widoki, roztaczające się wzdłuż kolei Peloponeskiej. Ciekawemi bardzo są spostrzeżenia o społecznych i ekonomicznych stosunkach Koryntu, a dalej dzieje walk współczesnych wyborczych, rozgrywających się na tle tego świata, pełnego wspomnień klasycznych.

Opisem czarownego widoku Akropolis ateńskiego wzniesionego wysoko ponad miastem zakończył prelegent wśród rzęsistych oklasków swój odczyt, będący tylko częścią większego dzieła, które się wkrótce ma na widok publiczny ukazać.

## Sejm galicyjski.

(*14 posiedzenie 2 sesyi VII. peryodu*).

Lwów 13 lutego.

### Dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

#### Odpowiedź ludowców.

Przemawiał następnie p. Bernadzikowski. W odpowiedzi na wczorajsze przemówienie hr. Andrzeja Potockiego zaznacza, że stronnictwo ludowe stoi i pozostanie na gruncie szczerze katolickim. Na tem oświadczeniu byłby mowca poprzestał, gdyby nie dzisiejsze przemówienie p. Abrahamowicza. Zarzucił on posłom ludowym, że oryentują się na podstawie *Kurjera lwowskiego.* Nie rzucam na nikogo podejrzenia, że czyta *Czas* lub *Przegląd* — ale proszę, zostawcie nam panowie wolność wybierania sobie pism, bo jesteśmy na to dostatecznie oświeceni. Mowca zaprzecza stanowczo, ażeby posłowie ludowi byli przez kogokolwiek inspirowani. Ten lud, w którego obronie ekonomicznej panowie występujecie, domaga się, aby na szerszej arenie mógł wypowiedzieć swoje postulata. To jest rzeczą całkiem naturalną.

Mowca przyznaje, że delegacya w Wiedniu, pod względem ekonomicznym, zrobiła wiele dodatniego, poddaje jednak jako Polak w wątpliwość, czy stronnictwo konserwatywne stoi w Kole na gruncie narodowym. Bo jakże to stanowisko narodowe pogodzić z hołdem dla cara Aleksandra III (*śmiechy na prawicy i zaprzeczenia*). Może się panom to wydawać śmieszne, ale dla mnie, jako dla Polaka, śmiesznem nie jest.

(Hr. Wojciech Dzieduszycki: (Proszę o głos!)

Dalej wykazuje mowca, jaka trucizna mieści się w pismach konserwatywnych i w ideach Koźmianowskich o trójlojalności. Tutaj styka się partya konserwatywna z partyami przewrotowemi i tak samo, jak one, działa zgubnie dla narodu.

Wracając do kwestyi solidarności, stwierdza zgodność swego zdania ze zdaniem, wypowiedzianem przez Bojkę. Posłowie ludowi wstąpią do Koła polskiego, jeżeli regulamin Koła będzie odpowiednio w duchu postępowym zmieniony (*oklaski z ław ludowych*).

Następny mowca p. Czaykowski (*jun.*) zwrócił się przeciw przewrotnej polityce Okuniewskiego i Romańczuka, zaznaczył jednak, że większość ruska wypowiada inne przekonania i dlatego dziś już wykazać się może znakomitemi ustępstwami. Następnie, zwracając się do p. Bernadzikowskiego, zauważył, że ten poseł, z nim przyszedł do smutnej dyagnozy, że użył aż wyrażenia „zła wola“ powinien był poprzód sprawę sumiennie zbadać. W takim razie byłby w postępowaniu Sejmu lub Koła polskiego nie znalazł ani cienia złej woli. — W końcu wyraził mowca przekonania, że p. Bernadzikowski, jeżeli jest człowiekiem dobrej woli, wobec przedmiotowego ocenienia sprawy, swe słowa, zawierające tak ciężki zarzut, cofnie.

P. Wójcik przypomina, że stronnictwo ludowe, jako warunek solidarności postawiło niezawisłe wybory, a tymczasem już dziś, podczas trwania Sejmu, pomimo przyrzeczenia komisarza rządowego, dzieją się nadużycia. Przytacza konkretny wypadek świeżych nadużyć przy prawyborach w powiecie gorlickim i prosi, aby przynajmniej na przyszłość starano się temu zapobiegać. W końcu ujmuje się za p. Lewakowskim, atakowanym w tej Izbie, chociaż jako nieobecny, bronić się nie może.

Wśród powszechnej uwagi zabiera głos p. Wojciech Dzieduszycki. Nie miał wcale zamiaru przemawiać, ale sprowokował go dr. Bernadzikowski, zarzucając szlachcie i konserwatystom brak patryotyzmu. Nic dziwnego. Stronnictwo ludowe postępuje jak młodzieniec, który słowo i czyny mierzy jedną miarą i dziwi się mężowi dojrzałemu, skoro ten kieruje się częściej rozwagą, aniżeli uczuciem. Cóż to jest patryotyzm? To praca i poświęcenie dla narodu, miłość wszystkich jego warstw, wiara w jego przyszłość i powołanie dziejowe. Wszak patryotami byli ci, co przed stu laty tworzyli legiony i wlekli się za rydwanem wielkiego despoty, choć to bezpośredniego związku ze sprawą polską nie miało — ale ostatecznym ich celem było wojsko polskie, w wolnej Warszawie. A ci, co kości swe rozsypali na Sybirze i na dalekiej tułaczce, czyż nie byli patryotami? Szlachta pracowała nad obudzeniem wielkich mas ludowych, niosła oświaty kaganiec, czyż dziś godzi się, czy wypada, aby właśnie reprezentant ludu zarzucał tej szlachcie brak patryotyzmu? A popatrzmy na inne obszary ziem polskich, czyż tam nie szlachta właśnie podtrzymuje ducha narodowego — a czyż nie byłoby jej lepiej, gdyby się dała zprusaczyć lub zrusyfikować? I tu w Austryi rozwój nasz zawdzięczamy dobrotliwemu monarsze, dla którego nie przestaniemy żywić za to wdzięczności — ale czyż w tem, że ta prowincya przechowała w czystości ducha narodowego, że udało się jej zdobyć polskie szkoły i polski język urzędowy — czyż nie nasza w tem w znacznej mierze zasługa? Praca w życiu narodu podobna jest do pracy jednostek. Kto się tylko przechwala ustawicznie, jest głupcem. Trzeba umieć pracować w cichości, a wytrwale choćby przyszło ponieść niejedną ofiarę.

Nieszczęsna solidarność! — powiedział p. Bernadzikowski. — My tej „nieszczęsnej“ solidarności zawdzięczamy wszystko, co dziś mamy. Przed 30 laty przyszło do nas to hasło z Wielkopolski i zrozumieliśmy olbrzymią jego doniosłość, zrozumieliśmy, że jest ona niezbędnym warunkiem naszej przyszłości, choćby nieraz była gorzką i przykrą. Czy my-

---

przez uczonych norwegskich lekarzy i hygienistów, — jak wiadomo Skandynawia wyprzedziła nas znacznie na tem polu. Zawiązały się towarzystwa w tym celu, które przy poparciu czynnem rządu, przedsięwzięły w zeszłym roku przedwstępne badania tego oddalonego ku północy lądu. Wyszukano na zachodniem wybrzeżu Szpicbergu, na Istjord, odpowiednią zatokę, Adventbay, i tam założono osadę i wystawiono hotel gościnny, zaopatrzony we wszelkie potrzeby. Stacya ta była odwiedzaną ubiegłego lata przez liczne parowce angielskie, amerykańskie i francuskie, już nie mówiąc o norwegskich, za pomocą których urządzono nawet stałą tygodniową pocztę, łączącą tę osadę ze stałym lądem Norwegii. Nie upłynie paru lat, jak stacya ta będzie ostatecznie uregulowaną, i może być, że chorych na płuca, zamiast do Egiptu, wysyłać będą na Szpicberg!

Ziemia ta była w bieżącem stuleciu opuszczoną, tak, że każde z państw, posiadających marynarkę, mogło ją zająć, gdyby chciało. Dawniej sprzeczano się między Hollandyą, Anglią, Danią, Norwegią a nawet Rosyą o posiadanie Szpicbergu, a właściwie o prawo połowu wieloryba na jego wybrzeżach. Lecz gdy spłoszone wieloryby przeniosły się w inne strony, powód do sprzeczki zniknął, i te puste lodowe skały zostały bez właściciela. Nie ma tam zresztą mieszkańców, nawet Eskimosów, nie ma roślinności, ani drzew; można spotkać tylko białe niedźwiedzie, reny i niebieskie lisy (bardzo cenne futro).

(Dokończenie nastąpi).

*Folkierski.*

MAGAZYN Schayerów we Lwowie — Nowości na karnawał w jedwabiach i weknie.

ślicie, że my tam w Kole nie zżymamy się nieraz pod jarzmem solidarności, które nam karki przygniata — a jednak wiemy, że jarzma tego zrzucić nam nie wolno w interesie narodowym.

Chodzi wam o statut — o paragrafy, zapominacie o tem, że nie papier, ani paragrafy stanowią istotę rzeczy, ale duch, jaki ją przejmuje. Dajcie złemu sędziemu najlepsze ustawy, a będzie źle rządził, dajcie dobremu ustawy złe, a mimo to będzie sprawiedliwość.

Rozbiciem solidarności dacie najlepszą broń w rękę wrogom naszym, ktorzy już dziś cieszą się tą nadzieją i zacierają ręce. Oni z najdrobniejszej rzeczy przeciw nam potrafią wyciągnąć korzyść, z muchy zrobią słonia. Popatrzcie, jaki skutek wywarły mowy Lewakowskiego o złym stanie naszego szkolnictwa — powiedziano, że my nie jesteśmy zdolni sami się rządzić i trzeba nam szkoły odebrać. Przypomnijcie sobie, jak umiał Menger wyzyskać występy Lewakowskiego i Gniewosza, gdy była mowa o przyłączeniu Szląska do Galicyi. Powiedział, że skoro panują u nas takie stosunki, jak ci dwaj posłowie polscy przedstawiają, to chyba żaden Szlązak nie może sobie życzyć przyłączenia Szlązka do takiej prowincyi. Domowych spraw nie wolno nam wyciągać w Wiedniu, ani niezgodą rujnować tego, cośmy zdobyli trzydziestoletnią wytrwałą i moralną pracą.

Niech czynami waszymi kieruje rozwaga, a będziecie i w potępianiu oświeceńsi i w jedności silniejsi. Jesteśmy narodowem wojskiem i tylko pod warunkiem, że w naszych szeregach będzie karność, uśmiechnie się do nas przyszłość. Nie można i nie należy wstrząsać podstawami pracy, bo wstrząsa się życiem narodu! (*Huczne i długotrwałe oklaski. Posłowie ze wszystkich stron Izby gratulują mowcy*).

Przemawiał jeszcze krótko dla sprostowania faktu p. Okuniewski, poczem zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu p. Piniński.

Omówiwszy treść budżetu, w którym dziś panuje równowaga, ale wkrótce może trzeba będzie oglądnąć się za nowymi środkami — przeszedł do politycznej strony rozprawy budżetowej i zaczął od Rusinów.

W sprawie zubożenia stanu włościańskiego sądzi mowca, że staniemy niebawem przed kwestyą utworzenia majoratów włościańskich. Tu posłowie włościańscy powinni nam służyć radą. Co się tyczy narodowości ruskiej, to konstatuje mowca, że właśnie polscy posłowie postulaty ruskie tak w kierunku oświaty, jak w kierunku ekonomicznym zawsze popierali. My w poczuciu naszego obowiązku nigdy nie wzmacnialiśmy się kosztem innej narodowości, ale posłowie ruscy powinni pamiętać, że na wschodzie są i Polacy. (*Brawo*). P. Okuniewski ubolewał, że znalazł kościół łaciński w Wasylkowcach nad Zbruczem — a przecież tam jest szlachecka kollokacya rzymsko-katolicka! Oni sami wielkiemi ofiarami ten kościół postawili — i oni prawo mają być Polakami i łacinnikami!

O mowach p. Bernadzikowskiego wyraża się p. Piniński, że nie dały one jasnego obrazu politycznego programu stronnictwa ludowego. Dodatnią stroną oświadczeń p. Bernadzikowskiego jest wyznanie, że stronnictwo ludowe stoi na stanowisku narodowem i walczy ze wszystkimi żywiołami antynarodowymi.

Ale ujemne wrażenie sprawiały zarzuty p. Bernadzikowskiego, czynione innym stronnictwom, iż brak im patryotyzmu. Nikomu z pośród nas patryotyzmu nie brak, jeno różnią się przejawy tego patryotyzmu. W krytyce czynności książąt kościoła nie można iść za daleko, gdyż krytykowania takie mogą podkopać wiarę, która, jak p. Bernadzikowski przyznał, jest także przewodnikiem stronnictwa ludowego.

Co się tyczy solidarności, to sympatyczniejsze były słowa Bojki — bo były jaśniejsze, niż Bernadzikowskiego. Ten ostatni ma niechęć do słowa „solidarność“ — a jednak słowo to najlepiej charakteryzuje istotną potrzebę naszą. Solidarność reprezentacyi na zewnątrz jest konieczną: za tem słowem nie kryje się tylko wspólność w drażliwych kwestyach w drodze kompromisu — boć szliśmy tak z Czechami, Hohenwartowcami itd. solidarność musi być bezwarunkową, trwałą i ciągłą! Mowca wyraża nadzieję, że posłowie ludowi najpierw wstąpią do Koła, a później będą się starali o zmiany w statucie. Dziś już stronnictwa się zbliżyły — a praktyka parlamentarna i walka zacieśni węzły.

Ruch ludowy, oparty na postępie oświaty jest rzeczą naturalną i korzystną; ludność wiejska ma prawo żądać i informować się o sprawach i prawach: ale agitacya szła za daleko — o ile siała nienawiść i nieufność. Mowca ma nadzieję, że włościanie sami to zrozumieją i przeciw temu iść będą.

Co do obrony p. Lewakowskiego, którego bronił „w nieobecności“ p. Wójcik — to konstatuje, że Lewakowski zawsze w nieobecności drugich na innych się rzucał. (*Brawo*).

Na tem zamknięto rozprawę ogólną i zaraz nastąpiła

### Rozprawa szczegółowa

Uchwalono jeszcze na rannem posiedzeniu następujące rubryki: I. „Koszta reprezentacyi kraju“ 108.196 złr. II. „Koszta zarządu“ 302.611. Zgodnie z wnioskiem posła Michalskiego uchwalono podnieść kwotę, przeznaczoną w tej rubryce na dary z łaski wdowom po urzędnikach Wydziału krajowego o 7000 złr. III. „Koszta leczenia“ 990.000 zł. IV. „Koszta szczepienia“ 72.000 złr. V. i XI. „Wydatki sanitarne“ i dotacye dla szpitalów krajowych“, pierwsze w kwocie 30.600 zł. drugie w kwocie 154 699 zł.

(*Posiedzenie wieczorne*).

Z porządku uchwalono rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 25.424 zł. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty 2,448.491 zł. Przy tej rubryce wywiązała się krótka dyskusya. P. Bojko domagał się zniesienia przymusu mundurkowego w klasach I. i VIII. Poparł go p. Zajączkowski. P. Pilat zapewnił, jako członek komisyi szkolnej, że przymus mundurkowy w klasie I-szej będzie i nadal wykonywany z względnością. P. Średniawski postawił rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby przy wyborze do Rady szkolnej wybierał ludzi, którzy przez cały rok będą brali udział w pracach Rady. Rezolucyę tę, jako pośrednie *votum* nieufności dla Wydziału krajowego, zupełnie słusznie odrzucono. Zgodnie z wnioskiem p. Bernadzikowkiego, popartym przez pp. Weigla, Zolla, Rottera i Średniawskiego, podwyższył Sejm subwencyę dla krakowskiego towarzystwa oświaty ludowej z 500 zł na 1000 zł. Na wniosek p. Zajączkowskiego podwyższono subwencyę dla „Proświty“ o 1000 zł. (razem 3000 zł). Na wniosek p. Cieleckiego uchwalono podwyższyć kwotę, przeznaczoną na subwencyonowanie towarzystw akademickich, o 200 zł (razem 1200 zł.). W tej rubryce znajduje się także pozycya 10.000 zł. na szkołę polską w Białej (o czem w swoim czasie obszerniej pisaliśmy).

Przyjęto dalej rubrykę VIII. „Na utrzymanie pomników historycznych“ 30.520 zł. W sprawie petycyj o wykupno ruin klasztoru podominikańskiego w Oświęcimie, proponował p. Kramarczyk udzielenie subwencyi w kwocie 1000 zł. Wniosek Kramarczyka upadł, a sprawę uchwalono przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi. P. Vivien zapytał, dlaczego nie ma żadnej kwoty na Olesko. P. Romanowicz wyjaśnił, że prowizorycznie jest zamek uporządkowany — odnowienie będzie możliwe, gdy Sejm zadecyduje, na jaki cel zamek ma być przeznaczony.

Bez dyskusyi uchwalono następnie rubryki: IX. „Kwaterunkowe dla żandarmeryi“ 231.790 złr., X. „Wydatki na komunikacye“ 1,436.028 złr., XII. „Wydatki na szupaśnictwo“ 25.000 złr. XIII. „Budowy wodne i melioracye“ 580.000 złr. Przy tej ostatniej rubryce przemawiał p. Milan, krytykując postępowanie rządu i brak nadzoru nad melioracyami. „Ostatecznie wyraża życzenie, ażeby rząd i wydział krajowy zastosowały się do wypowiedzianych przez niego życzeń. P. Wereszczyński zapowiedział w tej sprawie wyjaśnienie po zarządzeniu kollaudacyi.

Uchwalono rubr. XIY. „Umarzanie pożyczek“ 3,031.855 złr. i rubr. XY. „Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa“ 579 777 złr. Przy tej sposobności wywiązała się dość drażliwa — n. b. dzięki p. Okuniewskiemu — dyskusya.

Przy pozycyi subwencyjnej dla „*kółek rolniczych*“ zabrał głos p. Cielecki i wykazawszy ogromną zasługę tej instytucyi pod względem materyalnym i moralnym, wniósł, ażeby fundusz pożyczkowy podnieść do kwoty 50.000 zł, płatnych w 3 latach. Sprzeciwił się temu członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ze stanowiska równowagi finansowej, — zgodził się natomiast, aby polecić Wydziałowi krajowemu, by w tej sprawie przyszedł z wnioskami na najbliższej sesyi.

Sprawa byłaby, jak się zdaje, załatwioną, gdyby nie p. Okuniewski, który przed uchwaleniem subwencyi dla „Proświty“ dał słowo honoru, że w razie podwyższenia tej subwencyi nie będzie przemawiał przeciw kółkom rolniczym, teraz jeszcze nie zdołał się powstrzymać od wylania żółci, słowo honoru, jako już niepotrzebne, schował do kieszeni i począł namiętnie uderzać na kółka rolnicze, które uważa za pepinierę polskości. Nie zawahał się też szanowny poseł kołomyjski przed denuncyacyą, że mianowicie kółka rolnicze szerzą polski patryotyzm, a na dowód przytoczył ustęp z „*Przewodnika dla kółek rolniczych*“, poświęcony setnej rocznicy rozbioru Polski. (Powszechne głosy oburzenia). P. Romanowicz zapytuje: Prokurator to puścił? — P. Okuniewski: No, tak! — P. Romanowicz: Więc pan chcesz tu uzupełniać prokuratora.....? Słusznie też odpowiedział p. Okuniewskiemu p. Wójcik, że gdy chodziło o „Proświtę“, to cały Sejm głosował za podwyższeniem subwencyi, więc teraz jest nawet nietaktem ze strony p. Okuniewskiego występować przeciw Kółkom rolniczym.

Ostatecznie przyjęto rezolucyę p. Cieleckiego, zmienioną po myśli przemówienia p. Romanowicza.

Uchwalono jeszcze pozostałe pozycye rubryki VII, przyczem subwencyę dla teatru lwowskiego, pomimo opozycyi p. Średniawskiego, podwyższono o 5000 zł, a na wniosek p. Małachowskiego polecono Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad tem, czy nie byłoby możliwem stworzenie trupy prowincyonalnej, przez kraj wydatnie subwencyonowanej, która odpowiadałaby w zupełności swemu zadaniu i słusznym wymaganiom.

W końcu uchwalono rubr. XVI. „Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu“ 178.319 — poczem o godzinie 11¼ w nocy zamknął hr. marszałek posiedzenie.

(*16 posiedzenie, 2 sesyi, VII peryodu*).

Lwów 15 lutego.

### Dalsza rozprawa budżetowa.

Po zagajeniu i odczytaniu spisu petycyj przystąpiła Izba po godz 10 rano do dalszej rozprawy budżetowej. Przyjęto więc rubr. XVII. „Rozmaite wydatki 320.693 zł.“ Dodatkowo na wniosek p. Weigla przyznano artyście p. Bedaktowiczowi subwencyę w kwocie 300 zł. „Fundusz policyi krajowej“ uchwalono w wydatkach 3205 zł., w dochodach 5485 zł., nadwyżka dochodów 2280 zł. Fundusze samoistne uchwalono, jak następuje: Fundusz kultury krajowej, wydatki 3.733 zł., dochody 3.733 zł. Fundusz stanowy sierociński, dochody 1.810 zł., wydatki 1.577 zł., nadwyżka dochodów 233 zł., użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego. Fundusz Aleksandra hr Stadnickiego, wydatki 1.049 zł., dochody 1.049 zł. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873, wydatki 50.989 zł., dochody własne 1.200 zł., nadwyżka wydatków 49.780 zł., pokryta zostanie z funduszu krajowego rubr. XIV. p. 190 wydatków. W końcu uchwalono dochody w ogólnej sumie 3,962.889 zł., oraz ustawę finansową, i cały budżet w trzeciem czytaniu.

### Kolejowe.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi kolejowej w przedmiocie rozmaitych poruczonych jej spraw (sprawozdawca p. Szczepanowski). Zgodnie z wnioskami komisyi uchwalono: Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego: *a*) w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 26 listopada 1895 do 18 listopada 1896; *b*) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Sejmu z dnia 8 lutego 1895, dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce; *c*) w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z dnia 8 lutego 1895, 7 lutego 1896 i 8 lutego 1896, dotyczących poparcia kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

W sprawie kolei lokalnej Trzebinia-Skawce uchwalił Sejm subwencyę 1,660.000 zł. z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie 2,500.000 oraz upoważnił Wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno. W sprawie kolei Chabówka-Zakopane uchwalono, aby ta kolej była normalno-torowa i aby odpowiednio do tego podwyższyć preliminarz kosztów. Różnica kosztów, potrzebna na przeistoczenie przestrzeni Nowy Targ-Zakopane na normalno-torową wynosiłaby najwyżej 200.000 zł., kwota ta pokrytą będzie częściowo przez przyrzeczone już udziały interesentów, reszta zaś przez dodatkowy udział kraju w formie pożyczki państwa. W tym kierunku zmieniono też poprzednią ustawę.

Dalej upoważnił Sejm Wydział krajowy, w razie gdyby badania techniczne i komercyalne planów Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów kraj. udzielił imieniem kraju gwarancyi od resztujących ⅔ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł., przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł dla budowy tej kolei.

Ze względu, że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest na ogólne interesa kraju potrzebną, polecono Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcyi objął.

Wnioski pp. Weigla i Merunowicza, w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z rządem, co do warunków pomocy ze strony skarbu państwa do ich budowy i o wyniku tych czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi z odpowiednimi wnioskami.

Dalej wezwał Sejm ponownie rząd, aby wnioski, odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadów-Przeworsk, na bieżącej sesyi Rada państwa przedłożył.

Wydziałowi krajowemu odstąpiono do załatwienia petycyę Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereniówka wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa.

W końcu polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby organizacyę krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nietylko przeprowadzenie uchwalonych już linij, lecz także badania dalszych projektów, oraz ewidencyę spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne.

### Nowe sądy

Sejm aprobował opinię komisyi prawniczej (ref. p. Jahl) której postulata podajemy na innem miejscu.

Podobnie wydał Sejm opinię co do utworzenia w okręgu wyższego sądu kraj. w Krakowie (sprawozdawca p. Weigel) sądów obwodowych: w Białej, Bochni, Nowym Targu i Mielcu, oraz sądów powiatowych: w Baranowie, Majdanie, Rudniku, i Zakliczynie. Nadto uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby sądów obwodowych i powiatowych w powyższym okręgu.

### Koncesye.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego (sprawozdawca p. Chamiec) udzielono koncesyj mytniczych gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi, Radom powiatowym w Lisku i Turce na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska; na utrzymanie dróg gmin Bogumiłowice-Radłów, Ropa-Wysowa, Bicz-Golanka i Liburza-Lipinki; na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka-Czarna; na rzecz utrzymania drogi gminnej Tarnów-Brzeście-Sadkowa-Góra; wreszcie na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłunowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków. — Nadto uchwalono dodatkową ewolucyę p. Winniczuka, polecającą Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie z gminą m. Stanisławowa rokowań w sprawie dojazdu dla fur.

Gminie Janów pozwolono na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu, a gminie Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

### Podziękowanie cesarskie za Wawel.

W tem miejscu przerwał marszałek krajowy na chwilę porządek dzienny, aby podać do wiadomości Izby, że właśnie otrzymał z Wiednia telegram następującej osnowy:

„*Der Kaiser und König an den Landmarschal Grafen Badeni in Lemberg. Indem ich den Beschluss betreffend des Residenzschlosses Wawel in Krakau zur Kenntniss nehme, spreche ich für die durch diese Kundgebung neuerdings bewaehrte patriotische und dynastische Gesinnung meinen kaiserlichen Dank aus. Franz Joseph*“.

Telegramu tego wysłuchali posłowie stojąc i przyjęli go hucznymi oklaskami, a następnie, na wezwanie hr. marszałka, wniosła Izba trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Dalszy ciąg obrad dzisiejszych zmuszeni jesteśmy z braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

## Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Repertoar teatralny.** Teatr hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek po raz 1-szy „Mamuty“ kom. w 5 akt. Michała hr. Dzieduszyckiego.

We wtorek „Halka“ opera narodowa w 4 a. Stanisława Moniuszki.

**Koncert Tow. śpiew. „Lutni“** odbędzie się we środę dnia 17. lutego r. b. w sali Domu narodnego. W koncercie wezmą także udział sympatyczna śpiewaczka panna Marya Kozłowska i panna Wanda Lickendorf, pianistka.

**Drugi koncert** Cezarego Thomsona odbędzie się dziś. Sprawozdanie z obu koncertów damy jutro.

**P. Michał Rolle** Odczytał w piątek w Stowarzyszeniu nauczycielek sylwetkę żołnierza i poety Jakóba Jasińskiego, który z 1794 r. — broniąc Pragi — bohaterską poległ śmiercią. Generał Jasiński rozpoczął swoją wojskową karyerę wcześnie w randze prostego kanoniera artyleryi litewskiej, by potem szybko awansować ze stopnia na stopień i paść na stanowisku w szlifach generalskich. Był człowiekiem wykształconym i zdolnym, co skłoniło króla Stanisława Augusta do powierzenia mu jednej z katedr w szkole kadetów. — W r. 1794 z gromadką nieliczną powstańców oczyszcza Wilno z załogi rossyjskiej, zostaje następnie naczelnikiem narodowych sił zbrojnych, lecz był to człowiek nadto niespokojny, ciągłe więc skargi skłoniły Kościuszkę do odwołania go z Litwy. — Stronnictwo śmielszych z Kołłątajem na czele pragnęło, po uwięzieniu Kościuszki, obwołać Jasińskiego naczelnikiem całego narodu, nie przyszło jednak do tego, władzę najwyższą powierzono Wawrzeckiemu, mimo to Jasińsk nie usunął się na stronę, w zacisze domowe, przeciwnie, kroczył wpierwszych szeregach, stawiając mężnie czoło dzikiemu Suwarowowi. — Tomik poezyj Jasińskiego wydany został w Krakowie. Malarz Smuglewicz zostawił portret olejny sympatycznej tej postaci. Mickiewicz uczynił go bohaterem tragedyi, Korsak, Godebski i inni upamiętnili w wierszach przygodnych. Odczytu p. Rollego wysłuchało z uwagą kilkadziesiąt pań, nagradzając prelegenta oklaskami.

## Ostatnie wiadomości.

* W Wiedniu odbyła się konferencya pod przewodnictwem cesarza, w której wzięli udział: ministrowie wojny, węgierski i austryacki minister obrony krajowej i kilku generałów. Po konferencyi udzielił cesarz audyencyi admirałowi Sterneckowi.

* Austryacki minister handlu, w porozumieniu z innemi interesowanemi władzami centralnemi, udzielił inżynierowi cywilnemu w Wiedniu, Hobehmu, pozwolenia na przedsięwzięcie hydrotechnicznych przygotowawczych robót dla projektowanych o podwójnej szerokości kanałów okrętowych pomiędzy Elbą a Dunajem, Elbą a Odrą, Dunajem i Odrą, Odrą i Wisłą, Wisłą i Dniestrem.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

**Wiedeń** 15 lutego. Wiernokonstytucyjna partya wielkiej własności Niższe, Austryi postanowiła na wczoraj odbytem zgromadzeniu działać wspólnie z postępowem stronnictwem niemieckiem.

**Berlin** 15 lutego. Cesarz konferował wczoraj przeszło godzinę z kanclerzem rzeszy, poczem odwiedził ambasadorów rosyjskiego, angielskiego i austro węgierskiego. Ambasadorowie ci przybyli potem do ministerstwa spraw zagranicznych.

**Wiedeń** 15 lutego. Sekcya zwłok zmarłego tu znakomitego artysty Mitterwurzera, wykryła zatrucie chloralem.

### Sprawa wschodnia.

**Paryż** 15 lutego. Donoszą tu z Aten, że powołano pod broń całą rezerwę. Powołani mają się stawić do szeregów w ciągu dwóch dni.

**Paryż** 15 lutego. Hanotaux konferował z ambasadorami mocarstw i admirałem Besnard.

Pomiędzy Paryżem a Petersburgiem toczy się żywa wymiana depesz.

**Ateny** 15 lutego. Wczoraj zawinęły do portu w Pireju pułki piechoty. Następca tronu odbywszy rewię tych wojsk, wezwał je, aby pamiętały, dokąd idą i aby się okazały godnymi greckiej narodowości. Publiczność wznosiła entuzyastyczne okrzyki na cześć armii, rodziny królewskiej i unii z Kretą.

Kiedy statki, na których te wojska się znajdowały, podniosły kotwicę, żegnali żołnierze angielskich i włoskich okrętów, stojących w Pireju, gromkimi okrzykami odpływające wojska greckie.

**Ateny** 15 lutego. Książę Mikołaj, trzeci syn królewski, odmaszerował z pułkiem artyleryi do Laryssy, w Tessalii, na granicy tureckiej.

**Ateny** 15 lutego. Wszyscy posłowie mocarstw przy dworze tutejszym, z wyjątkiem rosyjskiego, poczynili rządowi greckiemu przedstawienia w sprawie Krety.

**Konstantynopol** 15 lutego. Około Kanei wrze zacięta walka.

**Konstantynopol** 15 lutego. Ambasadorowie pozostawili Turcyi zupełną swobodę działania przeciw Grecyi.

**Konstantynopol** 15 lutego. Greckiemu posłowi zwrócone zostaną wkrótce akredytywy.

**Telegram giełdowy: Wiedeń** 15 lutego.

*Przy zamknięciu giełdy porannej notowano:*

| | |
|---|---|
| Kredyty austryackie | 356·50 |
| Kredyty węgierskie | 402·00 |
| Anglo-bank | 156.00 |
| Länderbank | 235 00 |
| Kolej państwowa | 339·00 |
| Południowa | 86·50 |
| Alpiny | 78 75 |
| Tytoniowe | 143 00 |
| Tureckie | 45 50 |

Usposobienie bardzo mdłe.

## Dział ekonomiczny.

**Nowa pożyczka inwestycyjna**, którą konsorcyum rotszyldowskie obejmuje po kursie 92 za sto, ma być wyłożona do publicznej subskrypcyi po kursie 93½ za sto. Dla bankierskiego konsorcyum zatem wypada zarobek brutto 1½%. Dla publiczności, któraby pożyczkę tę brała po tym kursie 93½ za sto — przedstawia ten kurs oprocentowanie kapitału po 3.74%.

**Sprawa bankowa** zbliża się już przecież do końca. Obrady nad nowym statutem banku austro-węgierskiego są na ukończeniu — a w interesowanych kołach wiedeńskich zapewniają, że kwestye, które po uchwaleniu statutu mają być jeszcze załatwione, nie sprawią już żadnych poważniejszych trudności. W ten sposób byłyby przed zebraniem się Rady państwa wszystkie punkta ugody austryacko-węgierskiej gotowe do przedłożenia parlamentom, z wyjątkiem sprawy kwot, do której oba parlamenty wybiorą nowe deputacye.

**Wiedeń** 13 lutego. (Kursa telegraficzne):

| | |
|---|---|
| Alpejskie Towarzystwo górnicze | 84·— |
| Węgierskie akcye kredytowe | 400·25 |
| Akcye anglo-austryackie | 154·50 |
| Akcye banku Union | 290 — |
| Akcye kolei południowej | 88·— |
| Losy tureckie | 48 — |
| Akcye kolei państwowej | 350.— |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 292·— |
| 4-proc. galic. oblig. propin. z 1889 r. | 97 70 |
| Akcye tytoniowe | 141·— |
| Węgierskie obligacye indemnizacyjne | 97.05 |
| Akcye kolei Elbetal | 270. — |
| Akcye banku dla krajów koronnych | 240 50 |
| 4-procentowa węgierska renta złota | 122.— |
| Akcye banku związkowego | 255·— |
| Rubel papierowy | 1·27·— |
| Węgierska renta papierowa | 99·55 |
| Kredytowe ziemskie | 444 0/0 |
| Kredyty | 364·75 |
| Rimamurania | 237 — |

Usposobienie ustalone.

### Ceny nafty i produktów naftowych.

Lwów, dnia 15 Lutego 1897.

| | Wiedeń | Peszt | Tryest-Fiume | Drohobycz | Hamburg | Brema | New-York |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w zł. za 100 kg. netto, 20% tara en gros z beczką. Cena ropy podana bez beczki | | | | | | |
| Cesarska | 20.05 | 20.05 | 19.25 | 19.00 | — | — | — |
| Salonowa | 19.80 | 19.80 | 19.00 | 18.75 | — | — | — |
| Standard White | 19.05 | 19.05 | 18.25 | 18.00 | 6.82 | 7.00 | 4.65 |
| Zapalna | 17.05 | 17.05 | 16.25 | 16.50 | — | — | — |
| Kaukazka | 20.05 | 20.05 | 19.25 | — | — | — | — |
| Ropa amerykańska | — | — | — | — | — | — | 1.48 |
| Ropa galicyjska | — | — | — | 3.03 | — | — | — |
| Olej smarowy rosyjski 0.907 | 25.— | 25.— | — | — | — | — | — |
| Olej smarowy 0.905 | 23.— | 23.— | — | — | — | — | — |
| Olej smarowy 0.900 | 21.— | 21.— | — | — | — | — | — |
| Olej wrzecionowy | 17.— | 17.— | — | — | — | — | — |
| Olej cylindrowy | 14.— | 14.— | — | — | — | — | — |
| Olej smarowy innej proweniencyi | 2—5 tanie | | — | — | — | — | — |

**Lwów, z Izby handlowej 15 Lutego 1897**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** (bez kuponu bieżącego). | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. | 217 — | 220 — |
| Kolei lwowsko-czern-jaskiej po 200 złr. | 289 — | 292 — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisya | 390 — | 400 — |
| Banku kredyt. gal. po 200 złr. w. a. | 210 — | — — |
| Akcye Garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 — | 203 — |
| Akcye fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 — | 260 — |
| **2. Listy zastawne za 100 złr** (bez kuponu bieżącego). | | |
| Banku hipotecznego 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią | 110 10 | 110 80 |
| Banku hip. 4 i pół prc. los w 50 lat. | 99 90 | 100 60 |
| Banku hip. 4 pr. w 60 lat. po 200 kor. | 96 70 | 97 40 |
| Banku kraj. 4 i pół prc. w. a. los w 51 l. | 100 60 | 101 30 |
| „ „ 4 prc. w. a. los w 57 l. | 97 50 | 98 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis. | 97 90 | 98 60 |
| „ „ „ „ 4 pr. los w 41 i pół l. | 97 70 | 98 40 |
| „ „ „ „ 4 pr. w. a. los. 56 l. | 97 40 | 98 10 |
| **3. Obligi za 100 złr.** (bez kuponu bieżącego). | | |
| Galicyjsk. funduszu prop. 4 prc. w. a. | 97 80 | 98 50 |
| Bukow. funduszu prop. 5 prc. w. a. | 102 75 | — — |
| Komun. Banku kraj. 5 prc. II. emisyi | 102 10 | 102 80 |
| „ „ „ 4 i pół prc. III. em. | 100 — | 100 70 |
| Pożyczki kraj. 6 prc. w. a. z r. 1873 | — — | — — |
| „ „ 4 i pół prc. w. a. z r. 1883 | 105 — | — — |
| „ „ 4 „ „ „ z r. 1891 | — — | — — |
| „ „ 4 prc. koron. z r. 1893 | 97 60 | 98 30 |
| „ „ 4 „ król. m. Lwowa | 97 — | 97 70 |
| Losy miasta Krakowa | 24 50 | 27 — |
| „ „ Stanisławowa | 43 — | 46 — |
| **4. Monety.** | | |
| Dukat cesarski | 5 63 | 5 73 |
| Napoleondor | 9 48 | 9 58 |
| Pół imperyał | 9 60 | — — |
| Rubel rosyjski srebrny | 120 — | 125 — |
| „ „ papierowy | 126 50 | 127 50 |
| 100 marek niemieckich | 58 60 | 59 — |

**Jako rentowną lokacyę kapitałów**

polecamy

**AKCYE Towarzystwa budowy wagonów i maszyn w Sanoku (K. Lipiński) i Akcyjnej garbarni w Rzeszowie.**

Akcye te **kupujemy** i **sprzedajemy** po najkorzystniejszych kursach i udzielamy informacyj o stanie powyższych przedsiębiorstw

**Sokal i Lilien**

**Dom bankowy i kantor wymiany.**

**Dom bankowy i kantor wymiany**

**Ignacego Rosnera**

**Lwów, plac Maryacki l. 5,** (Hotel Francuski)

kupuje i sprzedaje

**wszelkie papiery wartościowe** po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

## NADESŁANE

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

**Lekarz chorób kobiecych i akuszer**

**Dr. Zygmunt Gembarzewski**

b. asystent prof. Rokitansky'ego w szpitalu chorób kobiecych w Wiedniu, operator kliniki położniczej prof. G. Brauna w Wiedniu i kliniki chirurgicznej prof. Wölflera w Gracu, po studyach na klinikach prof. Leopolda w Dreźnie i prof. Olshausena w Berlinie

**osiadł we Lwowie i ordynuje od 3—5 po południu. (Dla ubogich od 9—10 rano bezpłatnie.**

**Ul. Jagiellońska l. 7** (I. piętro).

36

# PEREŁKA

PRZEZ

GYP'A.

(Ciąg dalszy).

— Ja uważam, że jest nim jeszcze.

Młode dziewczęta dochodziły do westybulu, Joanna zbliżyła się do podjazdu.

— Jaki upał — rzekła.

Potem, przykładając rękę do oczu, spojrzała w główną aleę, i zawołała:

— Jakiś brek!... któż to by przyjeżdżał brekiem?

— Pan de Clagny! naturalnie! — krzyknęła radośnie Dyoniza, biegnąc pędem na podjazd — powiedział babce, że jeżeli będzie mógł, to przyjedzie zaprosić się na śniadanie.

— Widocznie mógł! — odezwał się złośliwie pan de Rueille, który wychodził z hall'u — często się widzi od trzech dni pana de Clagny!

I jeszcze złośliwiej dodał po krótkiem milczeniu:

— Widać, że mu się podobamy!

Widok koni, które zatrzymały się na podjeździe, rozbroił go jednak, i szepnął z podziwem:

— Do licha, co za konie! i jak świetnie prowadzone! Trzeba przyznać, że staruszek ma szyk wspaniały!

Po śniadaniu Piotruś oświadczył, że go bolą stopy, a nie wiedział, z czego.

— Ja wiem dobrze — rzekł Jan de Blaye — bo ma obuwie zamałe.

— Zamałe? — odpowiedział pan de Jonzac — ależ to niemożliwe! — i po chwili zastanowienia, dodał z przerażeniem: — chyba, że stopy mu urosły!

— Prawdopodobnie tak zrobiły! — zawołał Jan, który się zaczął śmiać.

— Trzeba posłać po obuwie — począł znów pan de Jonzac.

— Lepiej, mój wuju, wyprawić Piotrusia do Pont-sur-Loire, niech mu zrobią na miarę. Musi tam być przecie jakiś szewc możliwy.

— Właśnie ksiądz dobrodziej — wtrąciła pani de Bracieux — jedzie popołudniu do biskupstwa, możeby zechciał zabrać z sobą Piotrusia?

— W takim razie — rzekła Perełka — możnaby wziąć omnibus nasz, a wtedy pojechałabym i ja z Joanną. Mamy także trochę interesów.

— Jakich? — spytała markiza.

— Oto krepy przedewszystkiem musimy kupić dla Joanny, potem potrzebuję ja kredek, bo mi zabrakło... w końcu mnóstwo rzeczy...

— Chcecie państwo — wtrącił pan de Clagny — żebym was zabrał wszystkich? Mam właśnie interes o trzeciej godzinie u notaryusza w Pont-sur-Loire; porobicie państwo swoje sprawunki, poczem was odwiozę, ponieważ, wracając do La Norinière, muszę przejeżdżać przez Bracieux.

— O, co za szczęście! — wykrzyknęła Perełka, zachwycona — ja jeszcze nigdy nie jechałam brekiem!.. Zgadzasz się, babciu?

Pani de Bracienx zdawała się wahać.

— Bo widzisz, Perełko — rzekła — zrobicie w Pont-sur-Loire na tym breku bajeczne wrażenie... a dla dziewcząt... wreszcie obawiam się, żeby tego za złe nie wzięto.. mogą powiedzieć, że to niedość stosowne...

— Och, babciu! niedość stosowne!... z panem de Clagny?

— Tak, ze mną! — poparł hrabia, którego twarz nagle posmutniała — nie ma niebezpieczeństwa... wszak nie jestem kompromitujący!

Pani de Bracieux odpowiedziała z całą szczerością:

— Oczywiście nie.. ale ludzie tak są złośliwi w Pont-sur-Loire

— Ach, babciu, — błagała Perełka — nie pozbawiaj nas przyjemności, która, jak sama przyznajesz, nic w sobie nie ma zdrożnego... i to przez wzgląd na ludzi z Pont-sur-Loire, o których dbasz tak mało.

— Masz słuszność. Jedźcie więc moje dzieci, jeśli to was tak bawi, a niema znów w tem, jak mówisz bardzo dobrze nic zdrożnego.

— A czy znajdzie się jeszcze malutkie miejsce dla mnie? — zapytał de Rueille

— Dla pana i dla innych jeszcze — odpowiedział pan de Clagny. — W breku dotąd będzie nas dopiero sześć osób

Markiza zwróciła się do Bertrady, mówiąc:

— Słuchaj, Bertrado, gdybyś ty pojechała, żeby czuwać nad dziewczętami?

Pani de Rueille popatrzyła na męża, który spuścił oczy i zdawał się badać uważnie posadzkę i rzekła:

— Paweł bardzo dobrze będzie czuwał nad niemi.

W tej chwili zbliżyła się znów Dyoniza.

— Proszę, żeby wyjazd nastąpił dopiero o trzeciej, ponieważ oto... pan Sylvestre, który przybywa na lekcyę muzyki, dochodzi już do podjazdu.

Markiza popatrzyła przez okno i rzekła:

— Nieszczęśliwy człowiek! przybywa pieszo na taki upał!

— On zawsze pieszo przychodzi, babciu.

— Pięć kilometrów, to nie tak daleko — odezwał się Henryk de Bracieux.

Perełka obróciła się do niego

— Dla ciebie, — rzekła — który je przebiegasz w powozie, to nie jest daleko!

— Na polowaniu nie takie przebiega się przestrzenie!

— Ale na polowaniu człowiek się bawi, to zupełnie co innego. To wiem tylko, że gdybym śmiała, zawszebym kazała odwieść pana Sylvestre'a w powozie do miasta.

— Jeśli pani sobie życzy, odwieziemy go dzisiaj — powiedział pan de Clagny.

— Pewnie, że bardzo sobie życzę. Jakże wdzięczna jestem panu za tę propozycyę... bo... widzi pan, mój nauczyciel muzyki nie jest bardzo ładny, ani bardzo wytworny i nie ozdobi pańskiego breka...

— Czy pani sądzi, że na to zwracam uwagę? Ja nie jestem snob'em, Perełko, wcale snob'em nie jestem

— Ale znowu tak brzydki nie jest — protestował Jan de Blaye — oczy ma prześliczne, są one blasku i słodyczy nadzwyczajnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa

wedle czasu środkowo europejskiego, późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 listopada 1896 r.

| Pociąg | godzina | przychodzi do Lwowa | Pociąg | godzina | odchodzi ze Lwowa |
|---|---|---|---|---|---|
| mieszany | $7^{20}$ | z Janowa | pospieszny | $6^{10}$ | do Czerniowiec i Suczawy |
| osobowy | $7^{28}$ | z Suczawy i Czerniowiec | „ | $8^{40}$ | do Krakowa w poł. z N. Sączem i Rozwadowem |
| „ | $8^{15}$ | z Sokala i Jarosławia przez Rawę | mieszany | $9^{05}$ | do Janowa |
| „ | 8 | ze Stryja i Ławocznego | „ | $9^{15}$ | do Bełzca w poł. z Sokalem i Jarosławiem |
| „ | $8^{07}$ | z Podwołoczysk i Brodów | osobowy | $9^{30}$ | do Podwołoczysk i Brodów |
| „ | $8^{55}$ | z Krakowa w poł. z N. Sączem, Jasłem i Rawą | „ | $9^{35}$ | do Stryja i Ławocznego w poł. z Chyrowem i Stanisławowem |
| mieszany | $1^{35}$ | z Janowa | „ | $9^{55}$ | do Krakowa w połączeniu z Jasłem |
| pospieszny | $1^{30}$ | z Krakowa w poł. z Now. Sączem, Zagórzem i Chyrowem | „ | $10^{25}$ | do Czerniowiec i Suczawy |
| „ | $1^{51}$ | ze Stryja i Ławocznego w poł. z Chyrowem i Stanisławowem | pospieszny | $2^{06}$ | do Podwołoczysk i Brodów |
| „ | $2^{01}$ | z Suczawy i Czerniowiec | osobowy | $2^{45}$ | do Czerniowiec i Suczawy |
| „ | $2^{40}$ | z Podwołoczysk i Brodów | pospieszny | $2^{50}$ | do Krakowa w połączeniu z Rawą i Chyrowem |
| osobowy | $5^{30}$ | z Podwołoczysk i Brodów | mieszany | 3 | do Janowa |
| „ | $5^{45}$ | z Bełzca w poł. z Sokalem i Jarosławiem | osobowy | $3^{05}$ | do Stryja i Skolego |
| **Noc** | | | **Noc** | | |
| osobowy | $6^{13}$ | z Suczawy i Czerniowiec | osobowy | $6^{45}$ | do Krakowa w poł. z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem |
| mieszany | $6^{30}$ | z Janowa | mieszany | $7^{05}$ | do Sokala i Jarosławia przez Rawę |
| osobowy | $6^{55}$ | z Krakowa w połączeniu z Rozwadowem | osobowy | $7^{22}$ | do Stryja i Ławocznego |
| pospieszny | $8^{45}$ | z Krakowa | mieszany | $7^{50}$ | do Janowa |
| osobowy | $9^{30}$ | z Krakowa w poł. z N. Sączem i Rawą | osobowy | $10^{15}$ | do Czerniowiec i Suczawy |
| pospieszny | $9^{55}$ | z Suczawy i Czerniowiec | „ | $10^{45}$ | do Podwołoczysk i Brodów |
| „ | $10^{05}$ | z Podwołoczysk i Brodów | pospieszny | 11 | do Krakowa w poł. z Jasłem, Rozwadowem i Nowym Sączem |
| osobowy | $10^{10}$ | z Ławocznego i Stryja w poł. z Chyrowem i Stanisławowem | osobowy | $4^{40}$ | do Krakowa w poł. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem |
| „ | $12^{10}$ | z Ławocznego i Stryja w poł. z Chyrowem i Stanisławowem | „ | $5^{22}$ | do Stryja, Ławocznego i Chyrowa |
| pospieszny | $5^{10}$ | z Krakowa w poł. z Nowym Sączem i Jasłem | pospieszny | $5^{55}$ | do Podwołoczysk i Brodów |

## Posłuchania.

Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i niedzielę u namiestnika. — Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i niedziele u prezydenta krajowej dyrekcyi skarbu Korytowskiego Od godz. 11 do 1 popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz 11 do 12 przedpołudniem codziennie u dyrektora kolei państwowych Deymy. Od godz. 12 do 1 po południu codziennie z wyjątkiem wtorku w prezydyum wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1 do 2 popołudniu codziennie posłuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

## Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. od osoby. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.


**KTO** się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za Oceanem. Komu zależy na tem, aby wychodźtwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonie polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich. Komu zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierzy z rozprószeną po świecie ludnością polską. Kto dąży do nawiązania stosunków handlowych z koloniami i emigracyą polską do organizacyi handlu narodowego na tle światowym, do rozwoju polskiej handlowej geografii, kto wreszcie szuka dokładnych informacyj o ekonomicznym stanie różnych krajów, **ten zaprenumeruje sobie jedynie w swojem rodzaju pismo polskie**, organ Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, dwutygodnik

„Gazetę Handlowo-Geograficzną".

**Prenumerata wynosi**: W monarchii Aust.-Węg. rocznie 5, półrocznie 1 zł. 50 ct. — W Niemczech rocznie 6, półrocznie 3 marki.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną prenumeratę otrzyma jako premię odwrotną pocztą **bezpłatnie** pięknie illustrowane dzieło prof. dr. Józefa Siemiradzkiego p. t.: **„Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce Południowej"**, z licznemi illustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego. Na koszta przesyłki premii należy dołączyć 25 ct.

Redakcya i Administracya:

**Lwów ulica Mochnackiego l. 12**

Jan Dziewoński *we Lwowie Halicka l. 6.* poleca w wielkim wyborze po cenach **znacznie zniżonych: WŁOCZKI** we wszystkich możliwych odcieniach. Największy wybór różnych **kanw, jedwabi, filozeli, floflossu i kordonków. Mydełka, perfumy, szczotki, grzebienie. Olbrzymi wybór najgustowniejszych zaczętych robótek. Towary z pierwszorzędnych fabryk, ceny niższe jak wszędzie.** W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

**POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU** otrzymuje się przez rozpylanie **KADZIDŁA SOSNOWEGO**. Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

**JAN IHNATOWICZ**

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika l. 3., Halicka l. 11.
KRAKÓW: Sukiennice l. 20., CZERNIOWCE: Rynek l. 2

**Palcie tutki Niemojowskiego!** Wszędzie do nabycia.

Dr. Lesław Boroński.

**Rada państwa**

**jej skład, zakres działania i wybór.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **20** ct.

HANDEL HERBATY I KAWY

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca **HERBATĘ** zbioru majowego

| | |
|---|---|
| ½ kl. Congo | zł. 1.60 |
| Souchong czarna | 2.— |
| „ sbiór majowy | 3.— |
| Kaysow czarna | 4.— |
| Melange de Lond. | 4.— |
| Wysiewki herbaciane | 1.30 |
| Wysiewki najlepszych herbat | 1.60 |

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym, aromatycznym, które rozsyła franco do każdej stacyi pocztowej w woreczkach

| | ¼ k. | ½ k. |
|---|---|---|
| Portorico | 9.— | —.90 |
| Cuba grubo ziarnista | 9.50 | —.96 |
| Ceylon zielona | 10.— | 1.— |
| „ przednia | 10.40 | 1.04 |
| „ grub.ziar. | 10.75 | 1.08 |
| „ perłowa | 10.75 | 1.08 |
| Moca arabska aromat. | 10.75 | 1.08 |
| Jawa złota | 10.75 | 1.08 |

**Opakowania nie liczy się.**

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 5

Świeże deserowe
Winogrona hiszpańskie po 1 60 ct. kilo.
Pomarańcze malinówki po 5 i 6 ct. sztuka.
Kalafiory włoskie po 50 ct. kilo.
Młody Groszek cukrowy po 60 ct. litra.
Kwiczoły po 44 ct. para.
Poleca handel
**St. Markiewicza**
we Lwowie, Rynek 42.

**KALENDARZE** po 20 ct. zamiast po 50 ct. dostać można u Leona Bodeka *we Lwowie ul. Ormiańska l. 3.* Z prowincyi 25 ct. wraz z przesyłką.

**Medal zasługi w 1894 r.** Za darmo i franko rozsyła się próbki pięknych i trwałych czysto lnianych płócien i web na koszule, prześcieradła bez szwu itp., ręczników, chustek, bielizny stołowej, drelich na liberyę itp. własnego wyrobu, oraz próbki materyi do prania (bawełnianej) w różnych kolorach, na ubrania dziecinne itp. w bardzo trwałym gatunku — po bardzo niskich i przystępnych cenach. **Władysław Gonet, w Korczynie.**

**1.000** tutek nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po złr. 1 i wyżej, poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

Już wyszedł **Nr. 1. „Inseratu"**, pisma dla ogłoszeń. Proszę **żądać gratis i franco.** Administracya „Inseratu", Złoczów.

Główny skład powozów
**M. NASSA**
we Lwowie,
przy ul. Szpitalnej l. 28.
poleca wszelkiego rodzaju powozy, wozki, tarantasy i sanki nowe, jakoteż używane, po bardzo przystępnych cenach, gwarantując za dobry wyrób. Przyjmuje takowe w komis do sprzedania i wypożycza za małem wynagrodzeniem.

**„IMPRESSA"**
BIURO Ogłoszeń
Lwów, Sykstuska l. 30.
Uskutecznia ogłoszenia we wszystkich dziennikach, jak najlepiej i najtaniej. — Adres wystarczający: *„Impressa", Lwów.*

**DRZEWO opałowe** zdrowe, suche dostarcza **BANK ROLNICZY** we Lwowie, ze składu, przy ul. Gródeckiej l. 123. Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku rolniczego, plac Smolki 5., lub w sklepie Związku handlowego dla Kółek rolniczych ul. Pańska l. 21. **Cena za stos 4-metrowy z dostawą do domu 14 zł.**

**POŻYCZKI** pp. Urzędnikom bezinteresownie wyrabia się. Zgłoszenia p. t.: **Rogala**, *Administracya „Słowa polskiego".*

**Za połowę ceny!**

**„Galicyjska Księga adresowa"**, dzieło obejmujące kilkadziesiąt tysięcy nazwisk fabrykantów, przedsiębiorców, kupców i przemysłowców krajowych, objętości blisko 700 stron druku, prześlicznie w płótno czerwone oprawne, ze złotymi i czarnymi wyciskami, nabyć można

**za połowę ceny!**

to jest za 1 zł. (dawniej 2 zł.), z przesyłką pocztową 1 zł. 15 ct., przesyłając pieniądze wprost pod adresem wydawcy: **Jan Burger, Lwów, plac Bernardyński, l. 7.**

Dzieło to nietylko w każdym kantorze znajdować się powinno, ale niepoślednie usługi oddać może W. P. Adwokatom, Notaryuszom i Obszaorm dworskim.

GALICYJSKI
**Bank Kredytowy**
przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowywa takowe
**po 4½% rocznie.**

**Krajowe Towarzystwo „PRZĄDKA" w Krośnie,** OTWORZYŁO filialny skład płócien i innych wyrobów tkackich we Lwowie, ulica Kilińskiego l. 2.

W 1. i 3. sezonie o 30 procent taniej

Reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece leczy się z nadzwyczajnym skutkiem **W TRUSKAWCU**

obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd.


Nakładem: Spółki wydawniczej we Lwowie, stowarz. zarej. z ogr. poręką. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Z drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego